NUMER 21.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{12}{24}$ Października 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 24 Października 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie dnia 6 (18) Października 1861 r.

I. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości —Mianowani: Adwokaci przy Sądzie Apelacyjnem Królestwa: Józef *Chrościcki* i Józef *Moszyński* Obrońcami przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu; Patron przy Trybunale Cywilnym gubernii Warszawskiej w Warszawie, Marceli *Pawłowski* i b. Podpisarz Sądu Apelacyjnego Królestwa Aleksander *Preiss*, Adwokatami przy tymże Sądzie Apelacyjnym.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — mianowany: Vice-Dyrektor Wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Ignacy *Dąbrowski*, Członkiem tejże Komisji Rządowej.

II. Przez rozporządzenia Komisji Rządowych i Władz Oddzielnych

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani: Nadrachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Asesor Kolegjalny, Franciszek *Wązewski*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Nadrachmistrz Wydziału Wojskowego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Jan *Manulewicz-Mejdanouhlu*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Adjunkt Wydziału Wojskowego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Radca Honorowy Aleksander *Domżal*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale; Starszy Pomocnik Naczelnika Kancelarji w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Radca Honorowy Sylwester *Smolechowski*, p. o. Naczelnika Oddziału Policyjnego w tymże Rządzie Gubernjalnym; Adjunkci Wydziału Wojskowo-Policyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Radomskim: Radca Honorowy Maksymiljan *Kobierski*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Jan *Kiwerski*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale; Młodszy Rachmistrz Wydziału Wojskowo-Policyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Ludwik *Dzikowski*, starszym Rachmistrzem tegoż Wydziału; Sekretarz Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Józef *Jagodzki*, Adjunktem tegoż Wydziału; Tłomacz pism rosyjskich w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Juljan *Niskowski*, p. o. Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Gubernatorze Cywilnym Gubernji Radomskiej; Adjunkci Wydziału Wojskowo-Policyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, Radca Honorowy Ignacy *Kopeć*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale i Józef *Domański*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Tłómacz pism rosyjskich w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim, Sekretarz Kolegjalny Antoni *Zawadzki*, Adjunktem Wydziału Wojskowo-Policyjnego w tymże Rządzie Gubernjalnym; Adjunkt Wydziału Administracyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Sekretarz Kolegjalny Michał *Sulicki*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale; Nadrachmistrz Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Radca Honorowy Kajetan *Duchnowski*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Adjunkci Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Radcy Honorowi: Włodzimierz *Jakowski*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w tymże Wydziale i Piotr *Pankiewicz*, Naczelnikiem Oddziału Rachunkowego w tymże Wydziale; Rachmistrze Wydziału Wojskowo-Policyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Jan *Chludziński*, starszym Rachmistrzem w tymże Wydziale i Radca Honorowy Edward *Gutzeid*, Adjunktem tegoż Wydziału; Pomocnicy Naczelników Powiatu Konińskiego, Radca Dworu, Franciszek *Bakowicz*, Naczelnikiem Powiatu Kaliskiego; Olkuskiego, Radca Dworu, Franciszek *Królikowski*, Naczelnikiem Powiatu Opatowskiego; Młodszy Pomocnik Naczelnika Powiatu Włocławskiego, Sekretarz Gubernjalny Franciszek *Przedpełski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Konińskiego; Sekretarz Powiatu Radomskiego Mikołaj *Zaborski*, p. o. Pomocnika Naczelnika Powiatu Olkuskiego; Sekretarz Powiatu Płockiego, Adam *Przędziński*, młodszym pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarze Powiatu: Warszawskiego, Ludwik *Domżał*, pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu, do czynności spisu i zaciągu wojskowego; i Kaliskiego, Radca Honorowy, Aleksander *Zarzycki*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Tłómacz pism rosyjskich w biurze Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego, Józef *Jakowicki*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Burmistrz m. Dąbia, Adrjan *Lipski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Łęczyckiego; Tłómacz pism rosyjskich w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, Józef *Orłowski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Włocławskiego; Sekretarz Powiatu Piotrkowskiego, Radca Honorowy Maciej *Grabowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Rachmistrz Powiatu Piotrkowskiego, Teodor *Jaworski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Rawskiego; Adjunkt Wydziału Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Asesor Kolegjalny, Jan *Grodzki*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Sieradzkiego; Tłomacz pism rosyjskich w biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego, Radca Honorowy Józef *Mosz*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Powiatu Rawskiego, Aleksander *Toporski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Gostyńskiego; Sekretarz Powiatu Wieluńskiego, Jan *Zieliński*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Powiatu Łowickiego, Sekretarz Kolegjalny Maciej *Kałędkiewicz*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Radca Honorowy Aleksander *Dąbrowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Powiatu Opoczyńskiego, Sekretarz Kolegjalny Marceli *Stecki*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Powiatu Kieleckiego, Radca Honorowy Wincenty *Jabłonowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; spadły z etatu Rachmistrz Rządu Gubernjalnego Radomskiego, Józef *Saski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Stopnickiego; Sekretarz Powiatu Miechowskiego, Radca Honorowy, Ignacy *Frankiewicz*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; spadły z etatu Tłomacz pism rosyjskich w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Radca Honorowy, Adam *Pragert*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Olkuskiego; b. Prezydent m. Płocka, Sekretarz Gubernjalny Sylwester *Stróżewski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Opatowskiego; Sekretarz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Asesor Kolegjalny Wincenty *Jasiński*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego; Sekretarz Powiatu Ostrołęckiego Antoni *Zbikowski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Płockiego; Sekretarz Powiatu Łomżyńskiego, Ludwik *Smigielski*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego; Tłomacz pism rosyjskich w biurze Naczelnika Powiatu Pułtuskiego, Juljan *Bagiński*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; b. Zawiadowca Stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Józef *Dunkel*, Pomocnikiem Naczelnika Powiatu Lipnowskiego; Sekretarz Powiatu Mławskiego, Radca Honorowy Izydor *Bieńkowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu; Sekretarz Powiatu Przasnyskiego, Fortunat *Koskowski*, Pomocnikiem Naczelnika tegoż Powiatu, wszystkie te osoby mianowani Pomocnikami Naczelników Powiatowych, do czynności spisu i zaciągu wojskowego; Burmistrz m. Ostrowca, Radca Honorowy Onufry *Milczarski*, Burmistrzem m. Opoczna; Burmistrz m. Janowa, Wojciech Juljan 2-ch imion *Orzechowski*, Burmistrzem m. Proszowic; dymisjonowany Podporucznik wojsk Cesarsko-Rosyjskich, Bolesław *Samczyński*, p. o. Burmistrza m. Szydłowca; Burmistrz m. Tarczyna Franciszek *Oskólski*, Burmistrzem m. Grójca; Burmistrz m. Skempe, Franciszek *Ryczyński*, Burmistrzem m. Mławy.

Uwolnieni od służby z rozporządzenia władzy: Adjunkt Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Radomskim, Radca Honorowy, Roman *Gronkiewicz;* Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego, Radca Dworu, Piotr *Kamiński*.

Z powodu wysłużenia pensji emerytalnej: Burmistrz m. Proszowic, Radca Honorowy Wincenty *Koczanowicz*.

Z powodu podeszłego wieku i osłabionego zdrowia, Burmistrz m. Opoczna Piotr *Skalski*.

Oddaleni ze służby, z rozporządzenia władzy: Prezydent m. Kalisza, Aleksander *Roman;* Burmistrz m. Hrubieszowa, Mateusz *Zawadzki*; Burmistrz m. Biały w gubernji Lubelskiej, Henryk *Ladachowski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Mianowani: Starszy Rachmistrz Wydziału Skarbowego, w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Adam *Zyskowski*, Pomocnikiem Kontrolera Powiatowego Okręgu Łomżyńskiego; Strażnicy przy Administracji dochodów Skarbowych tabacznych, Filip *Lisicki* i Piotr *Krynicki*, Podrewizorami tejże Administracji.

Uwolniony od służby z powodu wysłużenia emerytury: Pomocnik Kontrolera Powiatowego Okręgu Łomżyńskiego, Jan *Mewski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Mianowani: Członek Zgromadzenia Ks. Pijarów, Ks. Adam *Jakubowski*, Nauczycielem Religji Rzymsko-Katolickiej, w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie; Nauczyciel Instytutu Głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, Ks. Wojciech *Jakubowicz*, Nauczycielem Religji Rzymsko-Katolickiej w Szkole Realnej Niemiecko-Ruskiej w Łodzi.

Przeniesiony: Starszy Nauczyciel przy Gimnazjum Gubernjalnem w Suwałkach, Włodzimierz *Aleksandrowicz*, na Starszego Nauczyciela do Gimnazjum w Piotrkowie.

Uwolnieni od służby: Starszy Guwerner w Instytucie Szlacheckim w Warszawie, Radca Honorowy, Andrzej *Sikorski;* na własne żądanie Nauczyciel Religji Rzymsko-Katolickiej w Szkole Realnej Niemiecko-Ruskiej w Łodzi, Ks. Ludwik *Dąbrowski;* Nadzorca etatowy Szkoły Powiatowej w Łowiczu, Asesor Kolegjalny, Roman *Treszczyński;* Nauczyciel w Gimnazjum Realnem w Warszawie, Franciszek *Bujard*.

Uwolnieni od obowiązków z powodu zwinięcia Gazety Rządowej: Pomocnik Redaktora Głównego Gazety Rządowej, Radca Kolegjalny Oskar *Stanisławski* i Redaktor tejże Gazety, Radca Dworu, Stanisław *Drahol*, obaj od d. 19 Września (1 Października) r. b.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego General-Gubernatora.—Mianowany :Dozorca Cyrkułowy St.-Petersburgskiej Policji, Sekretarz Koleg. *Korzun*, starszym oficerem Warszawskiej Straży Policyjnej.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: Adjunkt Wydziału Policyjnego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, Piotr *Ostrowski;* Nadrachmistrz Wydziału Wojskowo-Policyjnego, w Rządzie Gubernjalnym Augustowskim, Radca Honorowy Józef *Bujnowski;* Burmistrz m. Grójca, Wincenty *Majchrowski;* Starszy Nauczyciel Gimnazjum Realnego i Nauczyciel w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, Radca Kolegjalny August *Bernhardt;* Sekretarz Komitetu Egzaminacyjnego w Warszawie, Asesor Kolegjalny Józef *Paszkowski;* Guwerner Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, Teofil *Nalepiński*, i Młodszy Nauczyciel Szkoły Powiatowej o 5-ciu klasach w Warszawie, Radca Dworu Apolinary *Grodzki*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant
(podpisano) *Hrabia Lambert*.

Z Petersburga d. 18-go Października.

Za Najwyższem zezwoleniem, pełnomocnik rosyjski w Hanowerze 10 (22) Czerwca r. b. podpisał traktat, zawarty pomiędzy Królem Hanowerskim, a wymienionemi w nich mocarstwami, o zniesieniu opłat na Stade. Traktat ten, został Najwyżej ratyfikowany w Carskim-Siele 12 (24) Czerwca, a ratyfikacje zostały zamienione w Hanowerze 17 (29) Czerwca.

Traktat o zniesieniu opłat na Stade.

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyi, Król Polski, Wielki Książe Finlandzki, Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki, Król Węgierski i Czeski, Najjaśniejszy Król Belgów, Najjaśniejszy Cesarz Brazylijski, Najjaśniejszy Król Duński, Najjaśniejsza Królowa Hiszpańska, Najjaśniejszy Cesarz Francuzów, Najjaśniejsza Królowa połączonych Królestw Wielkiej Brytanii i Irlandji, Jego Królewska Wysokość, Wielki Książe Meklembursko - Szweryński, Najjaśniejszy Król Niderlandzki, Najjaśniejszy Król Portugalski i Algarwski, Najjaśniejszy Król Pruski, Najjaśniejszy Król Szwedzki i Norwegski i Senaty wolnych miast Hanzeatyckich: Lubeki, Bremy i Hamburga z jednej strony;

i Najjaśniejszy Król Hanowerski, z drugiej; pobudzani jednakowym pragnieniem ułatwienia i rozszerzenia handlowych i morskich stosunków pomiędzy swemi państwami, postanowili zawrzeć traktat w celu uwolnienia żeglugi na rzece Elbie od opłaty, znanej pod nazwiskiem opłaty na Stade lub Brunshauzeńskiej (péage de Stade ou de Brunshausen).

A pełnomocnicy ich, po zamienieniu swych pełnomocnictw i uznaniu ich za sporządzone w należytej formie, przyjęli następujące warunki:

Art. I. Najjaśniejszy Król Hanowerski zobowiązuje się względem Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego, Wielkiego Księcia Finlandzkiego, Najjaśniejszego Cesarza Austrjackiego, Króla Węgierskiego i Czeskiego, Najjaśniejszego Króla Belgów, Najjaśniejszego Cesarza Brazylijskiego, Najjaśniejszege Króla Duńskiego, Najjaśniejszej Królowej Hiszpańskiej, Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, Najjaśniejszej Królowej połączonych Królęstw Wielkiej Brytanii i Irlandji, Jego Królewskiej Wysokości, Wielkiego Księcia Meklembursko - Szweryńskiego, Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego, Najjaśniejszego Króla Portugalskiego i Algarwskiego, Najjaśniejszego Króla Pruskiego, Najjaśniejszego Króla Szwedzkiego i Norwegskiego i Senatów wolnych miast Hanzeatyckich: Lubeki, Bremy i Hamburga, którzy na te zobowiązania przystają:

1) znieść zupełnie i na wieczne czasy, opłatę pobieraną od ładunku statków, które płynąc po Elbie, przechodziły przez ujście tej rzeki, zwane Schwinge, opłatę znaną pod nazwiskiem opłaty na Stade lub Brunshauzeńskiej (péage de Stade ou de Brunshausen);

2) w miejsce opłaty, zniesienie której zastrzega punkt poprzedzający, nie stanowić żadnej innej, czy to od statków, czy też od ładunku statków przepływając w górę lub w dół Elby;

3) nie poddawać odtąd, pod żadnym pozorem, statków płynących w górę lub w dół Elby, pod kontrolę, mającą związek z zniesioną opłatą.

Jednakże rozumie się samo przez się, że wyżej wyłuszczone postanowienia, będą obowiązujące tylko względem mocarstw, biorących udział w zawarciu obecnego traktatu, albo mogących następnie do niego przystąpić; co się zaś tycze statków mocarstw nie biorących udziału w zawarciu obecnego traktatu, a które następnie do niego nie przystąpią, to Najjaśniejszy Król Hanowerski stanowczo zastrzega sobie prawo, za pomocą szczegółowych układów, nie nakazujących ani rewizji, ani zatrzymywania statków, oznaczyć, jak należy z niemi postępować co do opłat skarbowych i przepisów celnych.

Art. 2. Najjaśniejszy Król Hanowerski zobowiązuje się oprócz tego względem wyż wspomnionych dostojnych stron umawiających się:

1) mieć staranie podawnemu i w miarę jego obecnych zobowiązań, o zachowaniu budowli niezbędnych dla wolnej żeglugi na Elbie;

2) nie ustanawiać, tytułem wynagrodzenia za wydatki wypływające z uskutecznienia tego zobowiązania, żadnego ciężaru w zamian i na miejsce opłaty na Stade czyli Brunshauzeńskiej.

Art. 3. Zobowiązania, w dwóch artykułach poprzednich wyszczególnione, wejdą w wykonanie z dniem 1 Lipca 1861 r.

Art. 4. Jako wynagrodzenie za ofiary, jakie Najjaśniejszy Król Hanowerski poniesie na skutek warunków powyższych, wyż wspomnione dostojne strony umawiające się, zobowiązują się ze swej strony wypłacić Najjaśniejszemu Królowi Hanowerskiemu, na co tenże przystaje, sumę całkowitą $2,857,338\frac{2}{3}$ talarów (niemieckich), która ma być rozłożoną w sposób następujący:

Na Rosję	7,983	tal. niem.
„ Austrję . . .	1,273	„
„ Belgję	19,413	„
„ Bremę . . .	40,334	„
„ Brazylję . . .	1,013	„
„ Danję	209,543	„
„ Hiszpanję . .	37,789	„
„ Francję . . .	71,161	„
„ Wiel. Brytanję	$1,033,333\frac{1}{3}$	„
„ Hamburg . .	$1,033,333\frac{1}{3}$	„
„ Lubekę . . .	8,885	„
„ Meklemburg .	15,855	„
„ Norwegję . .	64,258	„
„ Niderlandy . .	169,963	„
„ Portugalję . .	16,213	„
„ Prusy	34,489	„
„ Szwecję . . .	92,495	„

Ma się przytem rozumieć, że każda z dostojnych stron umawiających się, odpowiada tylko za część na nią przypadającą.

Art. 5. W przedmiocie sposobu, miejsca i czasu wypłaty rozmaitych kwot, postanawia się, że wypłata będzie uskutecznioną: talarami (niemieckiemi) w Hanowerze lub Hamburgu, stosownie do życzenia rządu płacącego, w terminie trzymiesięcznym, licząc od d. 1 Lipca 1861 r.

Zresztą mają być zawarte osobne umowy w celu przedłużenia terminu powyższego lub rozłożenia wypłaty na raty roczne.

Opłata procentów, po 4 od sta, będzie obowiązującą od 1-go Października 1861 r. przy spłacie całkowitej sumy na raz, a od 1-go Lipca 1861 roku przy spłacie ratami.

Art. 6. Wykonanie wzajemnych zobowiązań traktatem niniejszym objętych, ma zależeć stanowczo od wykonania formalności prawideł przepisanych prawami konstytucyjnemi tych dostojnych państw umawiających się, które powinny do nich się stosować; co one, zobowiązują się uskutecznić w jak najprędszym czasie.

Art. 7. Traktat niniejszy zostanie ratyfikowany, i ratyfikacje onego będą wymienione w Hanowerze, przed 1 Lipca 1861 r., lub też w czasie najkrótszym po upływie tego terminu.

RZECZY NAUKOWE.

O zjawiskach Fermentacji.

(Dalszy ciąg).

Przyjmując na chwilę tłómaczenie barona Cagniard Latoura i Turpina, napotykamy na nową trudność. Wszystkim wiadomo jest, że sok z winogron lub brzeczka jęczmienna, dobrowolnie fermentują, bez dodania jakiegokolwiek fermentu; jeżeli zaś drożdże alkoholowe są rośliną, to potrzeba albo przypuścić, że tkanka winogron zawiera je w sobie już w stanie zarodków, którym nic nie brakuje, jak tylko dalszego rozwijania się, albo też jeszcze, zarodki te pochodzą z powietrza, w którem dostrzedz się nie dają, z przyczyny nadzwyczajnej ich drobności, albo też nakoniec jest to dobrowolne powstawanie organizmu.

Turpin przyjmuje najpierwsze tłomaczenie: „Badania mikroskopowe jakie robiliśmy pokrycia nasiennego jęczmienia, doprowadziły nas do mniemania że bardzo maleńkie kulki mączki, a być może liczne kuleczki, które wydobyły się z wielkich kulek martwych, były źródłem czyli początkiem drożdży piwnych.

„Można się tutaj zapytać: jakim sposobem kulki nasienniki drożdży, mogły pozostać niezepsute przez gotowanie słodu, a przeciwnie, w tym czasie rozmnożyły się? Fakt istniejący wcale niewymaga odpowiedzi. Jednakże powiemy: że zarodniki grzybów gotowanych bynajmniej niezostały zepsute, gdyż będąc wylane wraz z wodą na ziemię dla siebie dogodną, rosły tam obficie i doskonale."

A gdy dalej chce wytłomaczyć korzyść w dodaniu drożdży ażeby wzmocnić fermentację podczas fabrykacji piwa, dodaje: „Dodanie drożdży, składających się z miljardów zarodników, jest prawdziwym zasiewem na gruncie szczególnym, którym jest słód."

Nowa więc droga, została doskonale wytkniętą; fermentacja jest czynnością fizjologiczną. Turpin jest twierdzący, jego spostrzeżenia mikroskopowe zdają się poważnemi, a jednakże wnioski jakie czyni, niebyły nawet roztrząsane; gdy w kilka lat później Liebig, Berzelius, Mitscherlich pisali o fermentacji, to nawet nierobili żadnej wzmianki o pracach Turpina, i wracają zupełnie do dawnego sposobu tłomaczenia.

„Jeżeli drożdże, mówi p. Liebig, są rzeczywiście ciałem będącym w stanie fermentacji zgniłej, które w skutek tego tylko wzbudza fermentację w cukrze iż samo się rozkłada, to wypada, ażeby wszystkie ciała znajdujące się w takimże stanie, wywierały takiż sam skutek na cukier. I tak rzeczywiście jest: mięso muskułów, uryna, klej zwierzęcy, białko z jaja, wszystkie te materje, wywołują fermentację w wodzie cukrowej, jeżeli same doświadczają gnicia. Drożdże, pozbawione swych własności czynnych, przez kilkokrotne płukanie, nabywają napowrót swej własności, jeżeli będą zostawione same sobie przez jakiś czas w miejscu ciepłem w którem uledz mogą fermentacji zgniłej.

„Drożdże, i w ogóle wszystkie ciała zwierzęce i roślinne gnijące, przenoszą na inne ciała stan rozkładu w jakim się same znajdują; zachowują się przeto tak samo jak tlennik srebra z wodą utlenioną. Ruch który przez naruszenie równowagi udziela się ich własnym pierwiastkom, udziela się również pierwiastkom ciał znajdujących się z niemi w zetknięciu."

Teorja taka przeważyła; jest ona nieskończenie więcej wahającą się, mniej dokładną aniżeli pierwsza, lecz podpisaną została nazwiskiem mającem powagę naukową, i nauczano po dziełach że drożdże są ciałem organizowanem, będącem w stanie rozkładu, które przez swój rozkład jest zdolnem wzbudzić fermentację, tak jak i wszelkie inne materje gnijące. Jeden fakt wszakże powinien był zwrócić na siebie baczność stronników tej teorji, a mianowicie, że Turpin badając produkta fermentacji cukru pod wpływem białka od jaja, znalazł jednakże kulki drożdży piwnych.

Takie były mniemania gdy p. Pasteur wziął się do pracy, i wyrobiwszy sobie przekonanie przez długie badanie, bardzo drobiazgowe i bardzo głębokie, obejrzawszy kwestje z najrozmaitszych punktów widzenia, zaczął nagromadzać swoje uwagi nad tym przedmiotem, ażeby wrócić napowrót do teorji utworzonej przez Cagniarda Latour i Turpina.

Niepodobieństwem jest dla nas postępować za nim krok w krok, pośród ogromnej liczby faktów jakie zebrał, lecz poszukamy z pomiędzy licznych wiadomości jakie podał, dowodów najbardziej stanowczych, na korzyść założenia jakiego bronił.

Ażeby dowieść że drożdże są rośliną, potrzeba nam będzie wykazać: 1° że roślina ta powstaje zawsze z zarodka; że zawsze ilekroć razy niedopuścimy ażeby zarodek dostał się do płynu mogącego żywić go, fermentacja niepowstanie; i 2° że ta roślina może być i rosnąć jeżeli napotyka ogólne warunki potrzebne dla żywienia się roślin.

Doświadczenia liczne, najbardziej zaś stanowcze robione przez p. Boussingault, przekonywają, że ażeby roślina mogła przechodzić przez wszystkie fazy swego życia normalnego, potrzeba aby znajdowała w gruncie w którym ma rosnąć, wilgoć, materje azotowe, ciała mineralne, a mianowicie fosforany, nakoniec ciała w węgiel zasobne. Otóż p. Pasteur zdołał wzbudzić fermentację doskonale prawidłową, wrzucając do wody zwyczajnej: soli ammonjakalnej jako ciała azot zawierającego; fosforanów, cukru, i nakoniec odrobinę prawie zważyć się niedającą drożdży, massę wilgotną wielkości główki od szpilki. Wkrótce fermentacja powstaje, wydobywa się kwas węglany, tworzy się alkohol jak również glicerina i kwas bursztynowy, a badając pod mikroskopem massę stałą, osiadającą na dnie naczynia, to znajdziemy iż utworzoną jest z wielkiego mnóstwa kulek, które tak swem rozwinięciem jak i świeżością, przekonywają iż znajdowały się w warunkach normalnych dla swego istnienia.

A zatem drożdże zasiane w tym płynie, znajdując w nim wszystko co potrzebnem jest do wzrostu swego, wegetują tam, i podczas swego istnienia wzbudzają fermentację, która odtąd zdaje się uważaną być powinna jako skutek wegetacji. Stanowcze to doświadczenie objaśnia od razu mnóstwo faktów niezrozumiałych aż dotąd. Prawie wszystkie materje azotowe w stanie gnicia mogą wzbudzić fermentację.... Tak bez wątpienia, materje azotowe dają początek przez swój rozkład, solom ammonjakalnym, mogącym służyć za pożywienie drobnym kulkom drożdży które niezadługo rozwijać się zaczynają wewnątrz płynu dostawszy się tam, jak to zobaczymy później.

Przy robieniu piwa, otrzymuje się większą ilość drożdży niżeli ich użyto.... Bez wątpienia, czyż niema w brzeczce słodowej wszystkich pierwiastków potrzebnych dla wegetacji: materje mogące służyć za pożywienie dla rośliny, rospuszczone fosforany, nakoniec cukier do rozkładu. Drożdże w tym przypadku rozmnażają się; czy tak samo będzie w czystej wodzie z cukru? nie; drożdże żyć będą pewien przeciąg czasu kosztem materji azotowych jakie w sobie zawierają, z któremi są pomieszane; lecz wkrótce, ilość ta wyczerpnie się, kulki nieznajdując się więcej w warunkach normalnych, zabrały w siebie bowiem wszystek azot jaki mogły pochłonąć, giną z bezczynności, podług wyrażenia Turpina, a drożdże nazwane są wyczerpniętemi.

A zatem kulki zdolne są utrwalać w sobie azot zawarty w kulkach macierzystych; mogą nawet przerabiać na cukier i wzbudzać fermentację w tkance komórkowej, stanowiącej okrycie samychże kulek; wegetacja trwa ciągle, a tkanka starszych zdaje się iż służy za pożywienie młodszym. Tak samo jest *w wegetacji ograniczonej* jaką często otrzymywał p. Boussingault, zmuszając do kiełkowania i rozwijania się ziarn w gruntach bezwzględnie jałowych: roślina wątła, wybiegła dla braku pożywienia, czerpie pożywienie w swych pierwszych liściach dla następnych, tak iż powstawanie nowych pędów poprzedzonem jest zawsze przez zwiędnienie.

Warunki więc życia kulek są takież same jak i dla roślin, lecz roślina powstać niemoże inaczej jak tylko w skutek zasiania zarodka, jeżeli roślina wyrasta w jakiemkolwiek miejscu, to tylko w skutek tego że tam złożone zostało nasienie, zarodek. Rozpatrując wiadomości licznie udzielane Akademji przez p. Pasteur, zobaczemy, iż według niego, w rzeczy samej, fermentacja wtenczas powstaje, gdy już to widocznie, lub też przeciwnie tajemniczym sposobem kulki drożdżowe dostają się do płynu cukrowego.

Jak większa część naturalistów, i p. Pasteur jest więc nieprzyjacielem samowolnego powstawania organizmów (generatio spontanea) i badając fermentację, chcąc poszukiwać w powietrzu zarodków zdolnych dać początek roślinie fermentowi, zmuszonym był nadzwyczaj rozmaite robić próby, ażeby natrafić także w powietrzu na nasiona mikroskopowe wszelkich roślin pasożytnych, jakie widzimy rosnące tak obficie na wszystkich materjałach gnijących.

Badania przedsięwzięte od dawna, mianowicie przez Schwanna przekonały już, że zarodki te zawarte są w powietrzu; i że jeżeli niedozwolić im dostać się do płynów najłatwiej nawet psujących się, to one przechowywać się będą. Niepodobna jest naprzykład otrzymać fermen-

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Pogłoski o zmianach w gabinecie tuileryjskim, które już ucichły w Paryżu, przeniosły się na drugą stronę kanału brytańskiego. Jak zapewnia londyński organ torysów *The Press*, p. Fould ma objąć wydział skarbu, a to w celu zawarcia nowej pożyczki, która dla położenia końca wszelkim rozprawom o sprostowaniu granic, będzie nazwana „pożyczką pokoju“.

Mowa Króla pruskiego miana w Królewcu przy przyjęciu deputowanych obu izb, w przeddzień koronacji, wzbudziła niezadowolnienie dzienników francuzkich i angielskich. *Journal des Débats*, który poprzednio wnioskując z depeszy telegraficznej, nie miał jej nic do zarzucenia, otrzymawszy całkowity jej tekst, poświęca jej rozbiorowi długi artykuł wstępny. *Times* zaś i inne dzienniki angielskie wyrażają to samo, ale w mniej oględnych i przyzwoitych formach.

Z Włoch, korespondencje głównie dotyczą prowincij południowych. Oddalenie się Cialdiniego z Neapolu sprawia obawy; dzienniki miejscowe nie ubliżając wcale jenerałowi La Marmora, który odziedzicza po jenerale Cialdinim całą władzę wojskową i mniej wprawdzie rozległą cywilną, nie są pewne, czy potrafi działać w duchu tak wysoko pojednawczym jak jego poprzednik.

Depesze telegraficzne donoszą o nowych usiłowaniach stronników Franciszka II, w celu zaburzenia spokojności prowincji południowych. Nowe spiski nieprzyjacioł jedności włoskiej, zostały odkryte; schwytano wóz napełniony bronią; wszelkie takie poruszenia nie przyniosłyby korzyści sprawie burbońskiej ale osiągnęłyby zamierzony cel, to jest sprawiłyby rozruchy, które znów tworzą prawdziwy kłopot dla rządu Wiktora-Emmunuela.

Mężowie stanu węgierscy, którzy ściślejszy stanowili węzeł pomiędzy krajem węgierskim a gabinetem wiedeńskim usuwają się od obowiązków. Jak dzieniki wiedeńskie zapewniają, Sędzia kurjalny hrabia Apponyj i Tavernicus baron Majlath, podali się do uwolnienia. Hrabia Forgach także wróci do dawnego swego urzędu namiestnika w Czechach, a obie kancelarje nadworne węgierska i siedmiogrodzka mają być oddane pod władzę barona Geringera. Co zaś najwięcej wskazywałoby nowy kierunek postępowania gabinetu wiedeńskiego względem Węgier to mianowanie jenerała Urbana, głównodowodzącym w Węgrzech.

Ruch unitarjuszowski w Niemczech, którego jawnem wyrażeniem się jest *National-verein*, coraz się powiększa. Zle przyjęte z początku przez stronnictwo feudalizmu, zagrożone potem przez niechęć niektórych średnich państw, zgromadzenie to obecnie rozszerzyło się tak, iż lekceważyć go już nie można.

Niektóre państwa średnie, które niegdyś tak mu były przeciwne, dziś pragnęłyby objąć nad nim kierunek, jak to widziemy z znanych propozycij saskiego ministra p. Beusta. Ale wątpić należy czy usiłowania jego będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Prusy tymczasem nie biorąc czynnego udziału, spokojnie pozwalają na działanie *National-Vereinu* w nadziei, że niecierpliwość jednych, a błędy drugich wyjdą na ich korzyść.

Agitacja w celu utworzenia floty niemieckiej, coraz bardziej się rozszerzająca, jest w istocie agitacją na korzyść rozwoju potęgi morskiej Prus. Niemcy zaczynają przyzwyczajać się do łączenia swych interesów z interesami Prus, a propozycje Bremy, Hamburga, Lubeki i Oldenburga, nadają Prusom rzeczywistą dyktaturę morską, której tylko Hanower stawia przeszkody.

Anglja.

Londyn, 18 Października. Dwór wróci ze Szkocji do Windsoru 24-go b. m. zrana, Królowa bowiem wynurzyła życzenie podróżowania w nocy. Książę Artur przybył w Niedzielę w towarzystwie majora Elphinstone, do zamku windsorskiego, gdzie czekać będzie na przyjazd swych dostojnych rodziców. Dwór zabawi w pomienionym zamku do 25 Listopada, w którym to czasie przeniesie swą rezydencję na wyspę Wight. Nie wiadomo atoli dotąd, czy Królowa wróci na święta Bożego Narodzenia do Windsoru, czy też zabawi do Nowego roku w Osborne.

Książę Walji, bawiący od dnia onegdajszego w Clumber park, u księcia Newcastle, uda się jutro zrana do Cambridge, gdzie w dalszym ciągu słuchać będzie w tamecznym uniwersytecie kursów.

Pogłoska, jakoby Anglja i Francja miały zamiar uznać konfederację stanów południowych unji północno-amerykańskiej, znalazła tak wielką wiarę na skutek oświadczeń uczynionych przez lorda J. Russell w Newcastle, iż *Morning Post* uznał potrzebnem wykazać jej bezzasadność.

Długo oczekiwana próba pierwszej w Anglji zbudowanej wielkiej fregaty żelaznej *Warrior* odbyła się wczoraj w Portsmouth z powodzeniem, które przeszło najśmielsze nadzieje. W statku tym znaleziono jedną tylko wadę, mianowicie zbyt wielką temperaturę w części położonej koło machiny, czemu zresztą łatwo zapobiedz. Ciężki ten statek okazał się posłusznym rudlowi jakby lekka łódź. Okręt ten, naładowany 750 ton. węgla kamiennego i żywnością na 4 miesiące oraz mając na swym pokładzie wszystko co dla podobnego statku jest potrzebnem, przepływa z biegiem wody 16½, a przeciw wodzie 12½ węzłów na godzinę, co daje średnią szybkość 14-u węzłów. Pod tym więc względem upada sława okrętu *Mersey*, a odtąd *Warrior* jest najszybszym ze statków floty angielskiej. W machinach tego okrętu na szczególniejszą zasługuje uwagę brak wszelkiej wibracji. Dzięki temu przymiotowi, można będzie nadawać na pokładzie statku działu Armstronga 100-funtowemu, nawet przy najszybszym biegu (rozumie się na morzu niewzburzonem), tak pewny kierunek, jakby to miało miejsce na stałym lądzie.

Ameryka.

Vera-Cruz, 10 Września. Położenie rzeczy w Meksyku jest coraz smutniejsze. Walka pomiędzy Ortegą i Marquezem przybiera z dnia na dzień charakter coraz dzikszy i coraz groźniejszy dla interesów i bezpieczeństwa osobistego cudzoziemców, w tym kraju przemieszkujących. Dwa okręty wojenne francuzkie *Eclair* i *Mercure*, przybyły właśnie w sam czas do portu tutejszego.

Austrja.

Wiedeń, 20 Października. Czytamy w *Sürgöny*: „Wiadomość podana przez dzienniki jakoby p. Edward Kapy, zastępca nadżupana komitetu peszteńskiego, udał się do Wiednia dla złożenia swego urzędu, jest bezzasadną. Przeciwnie, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że p Kapy przyjął obowiązki powyższe z mocnem postanowieniem działania w duchu złożonej przez się przysięgi konstytucyjnej. Dytychczasowa jego działalność urzędowa ograniczyła się do zatwierdzenia rozporządzeń wydanych przez wice-żupana Nyary w przedmiocie zarządu tymczasowego komitetu.”

Z Korfu pod d. 15 m b. m. donoszą co następuje: Lord-komisarz naczelny zamierzał udać się na inspekcję wysp południowych, gdy w tem otrzymał od posła angielskiego w Wiedniu depeszę telegraficzną, zawiadamiającą go o życzeniu Cesarza austrjackiego odwiedzenia swej dostojnej małżonki. W skutku tego lord-komisarz odłożył swą podróż na potem. Stosownie do życzenia Cesarza, żadne uroczyste przyjęcie miejsca nie miało, a w skutku tego zaniechaną także została iluminacja, którą poddani austrjaccy, wraz z innemi osobami, chcieli urządzić na cześć swego monarchy. Cesarz zwiedza miasto, zrana pieszo, a po południu w powozie i doznaje od ludności serdecznego przyjęcia. Cesarzowa pozyskała sobie serca wszystkich mieszkańców Korfu. 13-go b. m. przybyła tamże księżna Thurn i Taksis z córką.

Z Pesztu pod d. 9 b. m. donoszą, że większość członków rządu siedmiogrodzkiego postanowiła nie ogłaszać patentu cesarskiego w przedmiocie zwołania sejmu.

Belgja.

Bruksella, 20 Października. P. de Vrière, minister spraw zagranicznych, podał się do dymisji. Powodem do tego kroku było odrzucenie przez dwór propozycji jego uznania królestwa włoskiego. W miejsce jego wejdzie zapewne na nowo do gabinetu Frère-Orban.

Leodium, 19 Października. Dnia 18 Października, przybył do nas Król Leopold w towarzystwie księcia Brabancji; stanęli w dawnym pałacu biskupim. Nazajutrz przybył Król niderlandzki, przyjmowany od Króla i księcia Brabancji na kolei żelaznej. Spotkanie ich było serdeczne, w pałacu dany był obiad, na który Król zaprosił wiele znakomitych gości. Wieczorem wyprawili studenci i mieszkańcy wspaniałą serenadę, której się obydwa monarchowie z okna przysłuchiwali.

Danja.

Kopenhaga, 17 Października. Rząd duński, powiaca *Fädrelandet*, stara się marynarkę swoję odpowiednio życzeniom oficerów powiększyć, tak iżby przy stosownej sposobności, zagrażała handlowi Niemiec, blokowała ich porty i nadmorskie fortece. Mimo to zdaniem *Fädrelandet*, Danja celu niedopnie. Podchlebia to wprawdzie uczuciom Duńczyków, ale chęci niestarczą za środki, któremi Danja rozrządza. Przy budżecie 130 milionów, Prusy podwoić albo potroić mogą wydatki na flotę. Inna rzecz z Danją; jej wydatki na nią wynoszą dzisiaj 5 milion. a zatem piątą część dochodów państwa; tych Danja niemoże pomnażać; lubo dzisiaj jej marynarka liczniejsza od pruskiej, przewaga onej wkrótce zniknie, zważywszy fundusze któremi rząd pruski rozrządza. Dziennik ten uważa blokadę Niemiec za broń odpowiednią, którą póki się da zaleca, a nadto aby rząd o własnym kraju, o wybrzeżach pamiętał, a mianowicie o wyspach aby nie były od lądu stałego odcięte. Radzi na obronę kraju wybudować większą ilość łodzi kanonierskich.

Francja.

Paryż, 19 Października. Król Holenderski opuścił już Francję, pożegnawszy rodzinę Cesarską w Compiègne. Odwiedziny te monarsze, chociaż i nie mają skutków, któreby stanowiły epoki w historji, zawsze jednak przyczyniają się do rozwijania w narodach pewnego ducha wspólności i wzajemnej przychylności. Tak naprzykład, zjazd Króla Pruskiego z Cesarzem Napoleonem, zmienił już do pewnego stopnia postawę Niemiec względem Francji, czego dowodzi zaniechanie pamiątkowej uroczystości, corocznie dotąd obchodzonej w dzień bitwy pod Lipskiem. Obchód taki wzbudza tylko nienawiść, którą dawno już oba te ludy powinny były porzucić i słusznie uczynił Król bawarski, odmawiając lokalu na ten obchód. Z drugiej strony mowa Króla Pruskiego w Królewcu, wskazuje także usposobienie pojednawcze Niemiec w stosunkach z Francją.

P. Ratazzi, który w tych dniach miał trzygodzinną naradę z księciem Napoleonem, dziś oddawał wizyty redaktorom znaczniejszych dzienników politycznych i pisarzom sprzyjającym sprawie włoskiej. Powiadają, że ma on doręczyć Cesarzowi własnoręczny list Wiktora-Emmanuela, zdaje się to jednak nieprawdopodobnem; w każdym jednak razie p. Ratazzi bardzo jest zadowolniony z rozmowy z p. Thouvenelem, w której ten ostatni okazał wielkie współczucie dla sprawy włoskiej, współczucie, jak na teraz, z powodu okoliczności i wyższej woli, bezowocne. Wszyscy mający stosunki z p. Ratazzi, przyznają mu znakomite zdolności, szczery patrjotyzm i nieugiętą prawość. Nie przyjechał on do Paryża po to, aby sobie wyjednać tekę ministerjalną i chociaż nie zostaje w ścisłych osobistych stosunkach przyjaźni z p. Ricasolim, czuje dla niego prawdziwy szacunek, a jako prezes izby deputowanych, może rządowi oddać większe przysługi, niż pełniąc obowiązki prezesa rady ministrów lub ministra spraw zagranicznych.

Oprócz ostrzeżeń, które dotknęły *Revue de Deux Mondes*, *Courrier des Alpes* i *Journal de Rennes*, inne dzienniki otrzymały półurzędowe zawiadomienia i urzędowe sprostowania, które nie mają skutków prawnych ostrzeżenia. Tak *Courrier de Dimanche* został zawiadomiony, że zbyt lekceważąco odzywał się o zjeździe w Compiègne; *Opinion nationale* otrzymał sprostowanie co do podanych przez ten dziennik wiadomości o wywłaszczeniach na użytek publiczny dokonywanych przez miasto Paryż, a *Gazette de France*, co do wiadomości o nieporozumieniach pomiędzy panem Thouvenelem a p. Persigny. Prefektom przesłano nowe instrukcje co do podpisywania właściwem nazwiskiem artykułów w dziennikach prowincjonalnych, o podpisywaniu zaś broszur przez autorów, dotąd, jak się zdaje, nic nie postanowiono. Pogłoska o utworzeniu nowej szlachty cesarstwa, znajduje wielu niedowierzających, którzy utrzymują, że w ten sposób drugie cesarstwo wyparłoby się swego pochodzenia. Obrońcy tej nowej szlachty utrzymują, że przeciwnie byłoby to uświetnieniem zasady demokratycznej, bo nowa szlachta głównie wychodziłaby z ludu. Paradoks ten nie potrzebuje nawet być zbijanym. Podług innych pogłosek, projekt obecnie roztrząsany na radzie ministerjalnej, ma na celu jedynie przywrócenie tytułów z pierwszego cesarstwa.

Pogłoski dzisiejsze potwierdzają wieści o spiesznem zwołaniu izb, poczem zaraz ma nastąpić rozwiązanie Ciała prawodawczego. Zapewniają, że posiedzenia izb zostaną otwarte 9go Stycznia.

Podług ostatnich wiadomości z Bejrutu, Fuad-Pasza nie miał jeszcze zamiaru udać się do Konstantynopolu, a nawet krążyła pogłoska, że zabawi całą zimę w Damaszku. Pomiędzy Daud-Paszą a konsulem francuzkim w Deir-el-Kamar, powstał spór o pałac kupiony przez Cesarza francuzkiego dla pomieszczenia sierot, który Daud-Pasza zajął dla siebie na mieszkanie, utrzymując, że w Syrji żaden cudzoziemiec, według praw tureckich, nie może nabywać własności nieruchomej. P. Bertrand, konsul francuzki zaprotestował i wywiesił swą flagę.

Nota rządu francuzkiego do rządu greckiego, dopominająca się wypłaty poręczonego przez Francję długu, ma być bardzo surowa; opinja powszechna mocno się nią zajmowała i sądzono, że z tego powodu minister oświecenia publicznego p. Botly, wyjdzie z gabinetu.

Włochy.

Turyn, 17 Października. Król urządza swój dwór wojskowy w sposób odpowiedni obszerności państwa. Składać się on będzie z pierwszego adjutanta, z wielkiego łowczego, z jenerałnego inspektora stadnin. Adjutantów będzie sześciu, w miejsce czterech, z których trzech jenerałów lejtnantów i szesnastu oficerów służbowych w miejsce dwunastu, z tych ośmiu majorów i ośmiu kapitanów.

Italia donosi, że przybyła do Turynu deputacja mieszkańców Trjestu z poleceniem doręczenia adresu Królowi włoskiemu. Deputacja ta ma także ofiarować Królowi obraz allegoryczny w bogatych ramach, przedstawiający miasto Trjest pod postacią kobiety, którą broni silne ramie włoskiego monarchy.

Opinja publiczna gorączkowo się zajmuje kwestją rzymską, chwilowo od dyplomacji zaniechaną, szczególniej po ogłoszeniu listów p. Liverani i nowych broszur księcia Passaglia.

Mówią od kilku dni o powiększonym ruchu w celu napaści na państwo papiezkie, ruchu przypisywanym w wielkiej części stronnictwu czynu. Choćby ten zamiar istniał dawniej, to dziś pewno go już porzucono. Z resztą Garibaldi najwyraźniej potępił wszelką napaść na Rzym, którąby była więcej szkodliwą jak użyteczną dla sprawy włoskiej.

Movimento donosi z Caprery pod 14-m Października, że Garibaldi ciągle zamieszkuje na tej wyspie, i że nigdy nie myślał jej opuszczać. Nawet nie był w Sardynji, jak to niedawno jeden dziennik utrzymywał, bo jakkolwiek już jest zdrów, nie może się narażać na gorączki panujące w tej porze na wyspie Sardynji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 21 Października, wieczroem. Powrót Cesarza jutro nastąpi. Podług wiadomości z dobrego źródła pochodzących, stosunki Węgier mają być przedmiotem narady, zaraz po powrocie Cesarza. Dzisiejszy wieczorny numer *Wanderera* donosi za pewne, że pp. Majlath i Apponyi, usuną się od sprawowanych obowiązków. Prawdopodobnie p. Geringer będzie mianowany tymczasowym naczelnikiem kancelarij nadwornych węgierskiej i siedmiogrodzkiej. Dalej tenże dziennik podaje krążącą, ale nie pewną pogłoskę, że jenerał Urban otrzyma główne dowództwo w Węgrzech.

Turyn, 20 Października. Dziennik neapolitański *Nazionale* donosi, że się zanosi na zaburzenie ze strony burbonistów. Przejęto wóz napełniony bronią. Do obchodu rocznicy uchwały ludowej, robią wielkie przygotowania.

Paryż, 21 Października. Depesza z Wiednia z 19 b. m donosi: Opór przeciwko wszelkim pojednawczym projektom, przybiera w Węgrzech coraz ważniejszy charakter. Niektóre pułki otrzymały polecenie posunięcia się ku Pesztowi.

Lwów, 20 Października. (Godzina 2-ga popołudniu). W tej chwili przybył szczęśliwie do Lwowa pierwszy pociąg kolei żelaznej; tłumy widzów witały go z zapałem.

Paryż, 21 Października. Czytamy w *Patrie*, że fregata parowa *Asmodea*, z ambasadorami siamskimi na pokładzie, przybiła do lądu w Aleksandrji 16go bież. miesiąca. Ambasadorowie mają odwiedzić Vice-Króla Egiptu i udać się z Suez do Kochinchiny, którą zamierzają zwiedzić przed powrotem do Bangkok, stolicy państwa siamskiego.

Medjolan, 21 Października. Jenerał La Marmora wyjeżdża ztąd 24go Października. *Nationale* z 20go t. m. powiada, że Wiktor-Emmanuel zabawi w Neapolu przez dłuższy przeciąg czasu, przyczem ma zwiedzić niektóre prowincje.

Neapol, 21 Października. Odkryto spisek Burbończyków; przywódzców ujęto. Pomiędzy niemi znajduje się książę Ottajano. Szerzą się wiadomości o usiłowaniach stronnictwa nieprzychylnego jedności Włoch. Miasto jest spokojne.

Berlin, 22 Października. Huk armat i odgłos dzwonów zapowiada wjazd królewski. Wszystkie domy wspaniale są ozdobione. Najpyszniejszy widok przedstawia droga, wiodąca od bramy frankfurckiej do zamku; ulice i domy przepełnione są widzami. Daje się widzieć powszechny zapał. Na twarzy królewskiej widać radość; Król na wszystkie strony dziękuje.

Berlin, 22 Października. Trudno opisać dzisiejszy wspaniały wjazd Króla do stolicy. Król przybył o 11½ rano. Mimo kilkakroć sto tysięcy widzów, nigdzie nie zakłócono porządku. Miasto wspaniale oświetlono.

Listy z Szwecji.

Sztokholm 6 października. W obecnej chwili król pruski znajduje się w Compiègne, a telegraf doniósł tu, że dzienniki angielskie, a szczególniej *Times*, bardzo się zajmują przypuszczalnemi skutkami tego zjazdu.

Zajmują się nim i tutaj, a przyznając mu ważne znaczenie; mniemają, że Cesarz ma przedstawić jakiś plan królowi Wilhelmowi, że będzie usiłował skłonić go ku swej polityce w sprawie włoskiej, i może porozumie się z nim w kwestji skandynawskiej, której urzeczywistnienie jedynie może załatwić zgodnie a z pożytkiem dla obu stron, wiekuisty spór pomiędzy Niemcami a Danią.

Chociaż król Karol XV, po powrocie z swej podróży, nie odwiedził króla duńskiego, i chociaż utrzymują, iż sam osobiście przekonał się, jak mało współczucia okazuje rząd angielski dla zjednoczenia skandynawskiego, jednakże jeszcze bardziej zajmują się tu sprawą tą, od czasu bytności króla we Francji i Anglji.

Mianowanie hrabiego Heninga Hamiltona reprezentantem szwedzkim przy dworze duńskim, dostatecznie dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązuje król do tego urzędu. W Sztokholmie wybór ten uważają za najkorzystniejszy dla przygotowania zupełnego porozumienia obu państw w tak ważnej sprawie. Hrabia Hamilton zaszczycony zupełną ufnością króla, posiada wysokie zdolności i łączy z uprzejmością pańskie obejście. Z znakomitym pożytkiem zajmował już ważne miejsca: guwernera króla, marszałka sejmu, członka gabinetu. Ozdobiony jest orderem Serafińskim i należy do liczby ośmnastu, składających akademję szwedzką.

Wejście p. Orla-Lehman do gabinetu duńskiego, uważane jest, jako ustępstwo stronnictwu postępowemu. P. Lehman będąc zdolnym i wykształconym, stał się teraz mężem stanu, człowiekiem politycznym i nie wątpią tu, że przystanie na jedynie możliwe, zgodne, załatwienie sporu duńsko-niemieckiego, przez podział i ustąpienie częśc Szlezwigu. Zresztą, tylko za pomocą tego ustępstwa, można usunąć trudności stawiane ze strony Niemiec zjednoczeniu skandynawskiemu. W takim razie podobno traciłby znaczenie opór, mogący wyniknąć ze strony Anglji, gdyby nawet związek małżeński, pomiędzy księciem Walji, a córką księcia Chrystjana duńskiego przyszedł do skutku. Anglicy wiedzą, że tak sympatje polityczne, jak i interesa handlowe skandynawskie, są takież same jak i angielskie i dla tego Anglja, nie potrzebuje się obawiać floty skandynawskiej.

PS. W tej chwili drogą telegraficzną, nadszedł tu nowy artykuł *Timesa*. O ile można zrozumieć proponuje on Szwecji przymierze angielskie, pod warunkiem, aby porzuciła myśl zjednoczenia państw skandynawskich, i żeby wyłącznie zajęła się stosunkami handlowemi, szczególniej z Anglją. Ten artykuł wymaga bardziej szczegółowego rozbioru, co będzie przedmiotem następnego listu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, do południa panował mierny, po południu słaby, wieczorem mocny południowo-wschodni wiatr. Średnia temperatura dnia wynosiła 4 stopnie, największe ciepło po południu wynosiło 11 stopni, najmniejsze w nocy —jeden stopień niżej zera. Barometr wznosi się, średnia wysokość jest 762,m38. Powietrze przez cały dzień suche i dość silnie naelektryzowane, elektryczność wynosi 27 stopni. Na słońcu trzy wielkie gromady plam i jedna plama oddzielna.

— Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziła dodatkowy

---

tację, jeżeli do balonu zawierającego płyn mogący fermentować, z którego powietrze zostało wypędzone, wprowadzać powietrze, które rozgrzane było do czerwoności, przez co wszystkie zarodki w niém znajdujące się, zostały umorzone; w przypadku tym, powtórzemy to, doświadczenie jest zasadnicze, główne, niemasz fermentacji, niéma gnicia. P. Pasteur zmieniał doświadczenie w najrozmaitszy sposób, umieszcza w balonie płyn cukrowy, fosforany, sól amonjakalną, słowem, materje właściwe do żywienia zarodków drożdżowych; wszystko zagotowywa, powietrze zwyczajne wypędzone zostaje przez parę wodną, a zarodki znajdujące się w płynie, zamarzają się; zanim płyn ostygnie, daje się połączenie balonowi, z długą rurką zawierającą bawełnę strzelniczą. Para się skrapla, powoli robi się próżnia w balonie, a powietrze wpływa przez rurkę, dla wypełnienia próżni, lecz bawełna zatrzymuje zarodki w przejściu, powietrze przechodzące filtruje się, oczyszcza; przychodzi w zetknięcie z płynem, a fermentacji nie ma, pleśń się nie tworzy. Chcemy zaś ażeby powstała? dosyć jest wziąść nieco bawełny tej i wrzucić do płynu, a fermentacja wzbudzi się. Jeżeli i to jeszcze nas nie zaspokaja i uważamy za niedostateczne dowody, że te zarodki zatrzymane przez bawełnę strzelniczą, sprawiają fermentację: dosyć jest wrzucić bawełnę strzelniczą w eter w którym ona raptem roztworzy się; na tafelce szklannej, na której roztworzenie uskutecznionem zostało, odkryć można za pomocą mikroskopu, iż znajduje się mnóstwo rozmaitych zarodków, zdolnych utworzyć owe rośliny mikroskopowe, które stosownie do swej natury, wzbudzają różne fermentacje, rozwijając różne pleśnie.

Kulki więc można natrafiać pływające w powietrzu, one to są zarodkami będącemi przyczyną fermentacji; zrobić jednakże można temu zarzut, jeżeli powietrze jest tak niemi przepełnione, iż napotykają się w niem wszędzie, to powinnyby tworzyć zatumanienie w atmosferze naszej. Tak jednakże zupełnie nie jest, a pan Pasteur dowiódł jeszcze i tego, że chociaż są bardzo obficie, nie natrafiają się zawsze, wszędzie; i tak, zamykając materje mogące fermentować, w balonach szklannych, potem otwierając wszystkie tegoż samego dnia, w temże samem miejscu, ażeby wpuścić w nie zwyczajne powietrze, dostrzegać się daje fermentacja w pewnych przypadkach, a wcale nie, w innych.

Przytoczemy ustęp, z pism p. Pasteur, najbardziej zajmujących; nietylko ostrożności jakie zachowuje ten badacz pociągają za sobą przekonanie, lecz i opowiadanie jest wielce interesującem.

„Miałem honor, mówi pan Pasteur, w Październiku zeszłego roku, złożyć na stole akademji sześćdziesiąt trzy balony szklanne, napełnione do trzeciej części wodą z drożdży piwnych, filtrowaną, przezroczystą, płyn łatwo bardzo ulegający zepsuciu jak wiadomo, gdyż dosyć jest wystawić go przez dwa lub trzy dni najwięcej na zwyczajne powietrze, a powstaną w nim natychmiast drobne wymoczki, lub rozmaite gatunki pleśni.

Dwadzieścia z tych balonów, napełnione zostały powietrzem na wsi, dosyć daleko od miejsc zamieszkałych, u podnóża wzgórzy tworzących pierwsze płaskie wzniesienie Jury. Dwadzieścia innych zostały otwarte, na jednej z gór Jura, na ośmset piędziesiąt metrów nad poziom morza. Nakoniec, dwadzieścia z pomiędzy tych balonów, były przeniesione do Montavert, blisko lednic, wzniesionego na dwa tysiące metrów.

Rezultaty otrzymane za pomocą tych trzech rzędów balonów, wydały mi się tak ważnemi, iż mogą być przedstawione akademji.

W rzeczy samej, z dwudziestu balonów otwartych na wsi, ośm zawierają twory organizowane. Z dwudziestu balonów otwartych na górach Jura, pięć tylko zawierają twory organizowane, i nakoniec z dwudziestu balonów napełnionych w Montavert, podczas wiatru dosyć silnego, dmącego zwnętrza najgłębszego ledniku de Bois, jeden jest tylko zawierający organizmy. Potrzebaby bez wątpienia o wiele jeszcze powiększyć liczbę doświadczeń takich. Lecz te ktore zostały wykonane, zdają się dowodzić już, iż w miarę wyniesienia, liczba zarodków zawieszonych w powietrzu, zmniejsza się znakomicie. Dowodzą one przedewszystkiem czystości powietrza, uważając to z naszego punktu widzenia, wysokich wierzchołków pokrytych lodami, ponieważ jedno tylko z naczyń napełnionych w Montavert zawierało w sobie pleśnie.

Nabranie powietrza wymaga pewnych ostrożności, które poznałem od dawna, iż są konieczne, ażeby oddalić o ile się to da, wpływ pyłków, jakie robiący doświadczenie niesie ze sobą, jako też i tych, które rozsiane są na powierzchni balonów i narzędzi potrzebnych do użycia. Ogrzewam naprzód dosyć silnie szyję balonu i koniec jej wyciągnięty w płomieniu lampki spirytusowej; następnie robię kresę na szkle ostrzem stalowem. Natenczas, podnosząc balon nad głowę pod wiatr, kruszę koniec szczypcami żelaznemi, których długie ramiona zostały przeciągnięte przez płomień, ażeby spalić pyłki mogące się znajdować na ich powierzchni, a które nieochybnie zostałyby wpędzone po części do balonu, przez raptowne wejście powietrza.

Byłem mocno zakłopotany podczas mej podróży, obawiając się, czy czasem mącenie płynu w naczyniu podczas przewożenia, niebędzie złego wpływu wywierać na rozwinięcie się wymoczków, i pleśni. Rezultaty następujące usuwają te obawy. Pozwalają one zarazem spostrzedz zupełną różnicę, jaka zachodzi pomiędzy powietrzem z nizin i z gór, jakoteż miejsc zamieszkałych.

Pierwsze moje doświadczenia na ledniku Bois, przerwane zostały przez pewną okoliczność, której wcale przewidzieć nie mogłem. Zabrałem ze sobą dla zalutowania końca balonu, po napuszczeniu powietrza; lampkę eulipilę, (dmuchawkę spirytusową). Blask śniegu, oświetlonego słońcem był tak wielki, iż niebyłem w stanie dostrzedz zapalonego strumienia pary alkoholu, a ponieważ płomień ten był poruszanym nieco przez wiatr, przeto niezatrzymywał się na ukruszoném szkle, przez czas dostateczny, ażeby stopić koniec i zamknąć balon hermetycznie.

Byłem więc zmuszonym odnieść balony do małej karczemki w Montavert które otworzyłem na ledniku, przepędzić tam noc, ażeby nazajutrz, przy lepiej sprzyjających warunkach, zrobić doświadczenia z innemi balonami. Takie są rezultaty drugiego szeregu doświadczeń, które dopiero co przedstawiłem.

Trzynaście zaś balonów, otwartych dnia poprzedniego na ledniku, zalutowałem dopiero nazajutrz rano, po całonocnem wystawieniu ich na pyłki w izbie, w której spałem. Otóż, z tych trzynastu balonów, dziesięć zawierają wymoczki lub pleśń.“

Oddawna już bardzo, powszechne jest mniemanie, że powietrze górskie ma większy stopień czystości, niż powietrze z dolin. P. Pasteur dowiódł tego jak najściślej.

Teraz zrozumieć możemy dobrze, wiedząc w jakiem mnóstwie zarodki organiczne rozsypane są w zwykłem powietrzu, jakim sposobem fermentacja powstać może w soku z winogron, w brzeczce słodowej, gdy są wystawione na powietrze; wzbudza się tam fermentacja alkoholowa, gdyż *gruut*, używając wyrażenia się Turpina, jest jak najbardziej odpowiedni, czyli właściwy do rozwinięcia ich. Znajdujemy teraz wytłómaczenie faktu, podanego przez Gay-Lussaca o fermentacji soku winogron zamkniętych w dzwonie na merkurjuszu; wprowadzając on powietrze, bardzo prawdopodobnie napuścił zarazem zarodki kulek drożdżowych, które niewidzialne, pływają w przestrzeni. Jest również możliwem, że pod wpływem wpuszczonego czystego powietrza, jeden z takich zarodków znajdując się w merkurjuszu, mógł zacząć kiełkować i wywołał zjawisko. Pan Pasteur dowiódł w rzeczy samej niedawno, iż merkurjusz w laboratorjach, bynajmniej nie jest ogołocony z tych zarodków, i że dosyć jest nieraz, ażeby sprawić fermentację płynu mogącego się psuć, mającego zetknięcie tylko z powietrzem przepalonem, spuścić tam jednę lub dwie krople zwyczajnego merkurjuszu, jeżeli zaś merkurjusz był ogrzewany przed doświadczeniem, fermentacja nie nastąpi, gdyż zarodki zostały zniszczone.

Oto jest fakt nabyty dla nauki: drożdże zasiewają się, żywią się materjami azotowemi, materjami mineralnemi, mają więc przeto wszystkie cechy rośliny. Czy wynika z tego, że fermentacja jest czynnością fizjologiczną, i że to w skutek rośnięcia drożdży, cukier fermentuje? Co do tego punktu, mniemania są podzielone. P. Pasteur wahał się naprzód długo, ze stanowczem wyrzeczeniem zdania, a p. Berthelot zdaje się nakłaniać do zdania, iż drożdże zdolne są wzbudzić fermentację cukru, wydzielają w skutek swej czynności żywotnej, materję szczególną, której dotknięcie wystarczającem jest do sprawienia fermentacji. Możliwem jest w rzeczy samej, iż przepłukując drożdże piwne dałoby się wydobyć z nich płyn, mogący przeobrazić cukier trzcinowy na owocowy, to jest sprawić w nim zmianę pierwszego stopnia; lecz dotychczas niezdołano otrzymać fermentu alkoholowego właściwego, czyli tej materji, której przeznaczeniem zdaje się jest, uskuteczniać przemianę cukru owocowego na alkohol, kwas węglany, glicerinę i kwas bursztynowy.

W tych ostatnich czasach, p. Pasteur stanowczo oswiadczył się ze zdaniem, ze fermentacja alkoholowa jest czynnością fizjologiczną, teorję tę opiera on na doświadczeniu, z którego wypadki niedawno co, w czerwcu tego roku, przedstawił Akademji nauk.

anszlag wynoszący sumę rsr. 1355 kop. 65 na restauracyę kościoła kollegiackiego w mieście Kaliszu—Kościół ten pod nazwaniem Ś-o Józefa założony został w początku 15 wieku przez Króla Władysława Jagiełłę; w późniejszych przerabianiach stracił starożytny swój charakter. Pomimo tego jest piękny i dobrze utrzymany. Obraz Ś-o Józefa znajdujący się w tym kościele, słynie na całą okolicę cudami i jest przedmiotem szczególnego nabożeństwa.

— Z pomiędzy komet dobrze nam znanych, w najkrótszym czasie obiega swą drogę kometa *Enckego*, jej bowiem perjod wynosi tylko 3 lata i 3 miesiące; dróga jej nie wychodzi po za drogę *Jowisza*, a średnie jej oddalenie od słońca, jest przeszło dwa razy większe niż ziemi, i wynosi blisko $44\frac{1}{2}$ miljonów mil. Od czasu przekonania się, że jest perjodyczną, to jest od r. 1818, kilkanaście perjodów już odbyła. Teraźniejszy jej powrót do *punktu przysłonecznego* nastąpj dnia 6 Lutego 1862 r.; dla bliskiego jednak jej położenia względem ziemi, daje się już teraz widzieć, za pomocą silnych lunet. Znakomity astronom berliński *Encke*, który pierwszy jej drogę obrachował i który ją śledzi i za każdym powrotem jej drogę oblicza, ogłosił jej położenia czyli tak zwaną *Efemerydę*, poczynając od d. 3 b. m., aż do końca roku 6. Za pomocą tak wskazanych położeń, widziano już tę kometę w konstelacji *Pegaza* d. 4 b. m. w Berlinie, w postaci nadwyczaj słabego obłoczku, zaledwie w Refraktorze dostrzedz się dającego; później blask księżyca w pełni świecącego przyćmił kometę, w przyszłym jednak miesiącu za pomocą lunet, widzianą będzie w postaci obłoczku okrągłego bez żadnej smugi, Położenie teraźniejsze komety, jest prawie takie samo, jakie było przy końcu roku 1828, gdzie widzianą była w Dorpacie, na 115 dni naprzód nim doszła do swego *punktu przysłonecznego*; w teraźniejszym jej powrocie, dostrzeżono ją wcześniej bo na 125 dni przed największem jej zbliżeniem się do słońca. Skracanie się perjodów tej komety, naprowadziło *Enckego* na domysł, iż w przestrzeni znajduje się płyn nadzwyczaj subtelny *eterem* zwany, który stawiając opór komecie, skraca jej perjod i średnią odległość od słońca. Wprowadzając w rachunek opór *eteru*, otrzymują się położenia komety zgodnie z spostrzeżeniami; nie mając zaś względu na ten opór, różnice między położeniami obrachowanemi a postrzeganemi są znaczne.

— *Wiadomości moskiewskie* donoszą o gradzie nadzwyczajnym, który padał 4-go Września w pobliżu miasta Wereja. Grad ten, nietylko wielkie zrządził szkody, ale obok tego zasługuje na szczególną uwagę, jako nie zwykłe zjawisko. Ziarna tego gradu miały kształt gwiazdy; długość ich wynosiła półtora cala, a szerokość jeden cal. Pokryły one na czas krótki znaczną przestrzeń gruntu grubą warstwą lodu, po znikieniu którego przekonano się o zupełnem zniszczeniu przezeń wszelkiego życia roślinnego.

— Nie wiadomo dokładnie, kiedy po raz pierwszy w Europie użyto świdra do poszukiwania wód podziemnych. Pierwsze próby źródeł wytryskujących miały być robione w prowincji Artezji (Artois) i miano studzien artezyjskich nadawane tego rodzaju wytryskom, w innych krajach, zdaje się potwierdzać to mniemanie. Studnie artezyjskie tak pożyteczne dla przemysłu fabrycznego i rolniczego, nie potrzebujące żadnych nakładów na utrzymanie,—przez ciąg wielu wieków, jedynie były w używaniu w północnych departamentach Francji i w północnych Włoszech; zaledwie dopiero przed 80 laty; zaczęło je wprowadzać do Niemiec i Anglji. W Londynie znajdują się oddzielni inżynierowie, udający się na żądanie we wszystkie części kraju. gdzie za stałą cenę przedsiębiorą roboty w celu wyświdrowania tego rodzaju studni.

Wytryskiwanie długo przypisywano różnym okolicznościom. Obecnie przekonano się że liczne źródła wytryskujące z ziemi pochodzą z przesiąkania wód zbierających się na powierzchni ziemi. Teorja podziemnych wód da się streścić w kilku słowach, ponieważ jest po prostu teorją lewarów i sztucznych wodotrysków. Wody zbierające się na powierzchni ziemi, albo się po niej rozlewają, albo przesiękają przez pokłady ziemi; stosownie do tych pokładów, pod ziemią tworzą strumyczki, strumienie albo jeziora mniej lub więcej regularne. Pokłady popękane, lub mające liczne otwory, tworzą pierwszego rodzaju wody podziemne; kiedy pokład jest piaszczysty, albo kamienisty pozwalający wodzie przesiąkać, a ograniczony dwoma pokładami nie przepuszczalnemi, woda zamknięta przez dwie ściany tworzy znaczne jeziorka. W takim razie jeżeli pokłady wierzchnie zostaną prześwidrowane, wody wznoszą się i wytryskują z mniejszą lub większą siłą, dopóki nie dojdą do poziomu odpowiedniego poziomowi zkąd wzięły początek. Na równinach, ponieważ pokłady prawie zawsze są poziome, wody zasilające studnie wytryskające, muszą pochodzić z odległych stron, gdzie pokłady wznoszą się ku górze, co ma miejsce zwyczajnie blisko pokładów granitowych. Obfite wody zbierające się na tych pokładach zwykle bardzo górzystych, tworzą prawdziwe wodozbiory kanałów podziemnych.

Najdawniejsza studnia artezyjska w departamencie Sekwany, o ile wiadomo, została wyświdrowana z polecenia p. Crozat de Tugny, w jego domku wiejskim w Clichy-la-Garenne Nie ma jednak szczegółowych wiadomości o tej pracy. Ks. Leboeuf w historji parafij paryzkich, powiada tylko że w głębi sadzawki zrobiono otwór 3 cale średnicy mający i że z głębokości 98 stóp licząc od powierzchni rzeki, wytrysnęła woda wyżej o 4 stopy nad powierzchnią Sekwany, i że wytrysk ten dostarczał dziennie 215 kubłów (58 metrów kubicznych) dziennie.

U nas były minister skarbu Ks. Lubecki, dla zapobieżenia brakowi wody dla kotłów machin parowych na Solcu w Warszawie kazał wiercić otwór świdrowy na studnię artezyjską; przez cały rok 1830 wywiercono przeszło 471 stóp Warszaws: głębokości, w samych prawie glinach napływowych; z tego osadzono rurami stóp 356, wszakże prócz wody, która za 64tą stopą raptownie wytrysnęła, a potem gdy piaskiem się otwór zaszlamował, ustała, wody niedosięgnięto. Wypadki 1830 roku dalsze wiercenie przerwały, które następnie zaniechano. W Sierpniu 1859 r. w Warszawie pod rogatkami Powązkowskiemi w posesji p. Temlera w studni nowo kopanej w głębokości 22 łokci nagle ukazała się woda, która powierzchni ziemi dosięgła, studnię więc tę do artezyjskich policzyć wypada. Obecnie S. Orgelbrand znany nakładca księgarz Warszawski, przy posesji swojej na ulicy Bednarskiej, wierci studnią artezyjską spodziewając się w krótce pomyślnego skutku Kopią także podobną studnię w posesji p. Frageta.

— *Połączenie kolei żelaznej z Odrą.* Ogłoszony obecnie został projekt połączenia kilku dróg żelaznych z Odrą. Okoliczność ta, że już drogi żelazne górno-szlązka, frejburgska i dolno-szląska połączone zostały między sobą i z drogą żelazną wrocławsko-poznańską za pomocą osobnej kolei, przechodzącej koło Pöpelwitz przez most zbudowany na Odrze, ułatwia nadzwyczaj połączenie wszystkich dróg pomienionych z Odrą. Dołączony do tego projektu plan obejmuje szkic projektowanej odnogi drogi żelaznej, mającej iść od dworca frejburgskiego do punktu położonego poniżej mostu wyż zmiankowanego, w którym to punkcie, dla ułatwienia ruchu handlowego, należy urządzić przystań zdolną pomieścić około dziesięciu statków i posiadającą wszelkie ułatwienia do ładowania towarów tak na statki jak i na wagony. Koszta tych robót obliczone są na 100,000 tal. Z postępem czasu, jeżeli ruch handlowy w tym punkcie wzmoże się, potrzeba będzie zapewne urządzić przystań obszerniejszą, ze wszelkiemi odpowiedniemi budynkami, na co koszta wyniosą 200,000 tal. Lecz na teraz i na czas długi jeszcze dostateczną będzie mała przystań, o której wyżej mowa.

— Roku zeszłego odkrył urzędnik brunświcki w kościele w Heinrichan arcydzieło pierwszego rzędu, ukrzyżowanego Chrystusa, wielkości 12 cali, z napisem Benvenuto Celini. Figura jest z słoniowej kości. Oceniąc pod względem artystycznym znakomitą jej wartość, ofiarował zań dozorowi kościelnemu znaczną sumę, której nieprzyjęto. Skarb ten ukryty pod szkłem zapylonem i brudnem, znalazł on w bocznej kaplicy kościoła. Znawcy podziwiają wykończoność i piękność form figury, jej cudowny rysunek, zdjęty nieomal żywo z natury, szlachetne jej oblicze, przez które przebija boleść nieograniczona, oraz wyższość cierpiącego. Krzyż na którym figura wisi, nie ma żadnej wartości. Skoro się wiadomość o znakomitem i ukrytem dotąd dziele rozeszła, postarał się pan Strobel, artysta wrocławski o pozwolenie odlania figury, którą też pod względem krytycznym z całą sumiennością, w odlewie swoim wykończył, Wracając do oryginału, podejrzywają niektórzy jego pochodzenie; dowodzą bowiem, że sławny artysta włoski, nie zostawił po sobie, z wyjątkiem niektórych rzeczy wykonanych z marmuru, żadnych o ile wiadomo rzniętych dzieł z słoniowej kości.

— Dziennik *Australsko Nowo-Zelandzki*, podaje następne szczegóły o emigracji chińskiej do Australji: Chińczycy zajmujący się wypłukiwaniem złota w okręgu Wiktorji, nie tak pomyślne otrzymują rezultaty, jak poprzednio. Ale okrutne obejście się z synami państwa niebieskiego w nowej południowej Walji, przyczyniło się także do ich wydalenia się; gdyby coś podobnego spotkało europejczyków w Kantonie, toby wywołało nową wojnę. Nie podlega wątpliwości, iż krzywem okiem patrzą tu na Chińczyków, ale toż samo uczucie wzbudzają nowo przybyli Anglicy, dzięki absolutyzmowi kompanij kupieckich. Oddają wszakże sprawiedliwość wytrwałości Chińczyków przy pracy, a chociaż odznaczają się oni nieczystością, o ich zdolnościach handlowych nie ma co mówić, bo nawet tam gdzieby najdowcipniejszy najmniej wymagający Anglik umarł z głodu, oni umieją prowadzić doskonałe interesa. Chińczycy głównie przyczynili się do zewnętrznego upiększenia miasta Melbourne. Na małej ulicy bankowej i okolicznych, wybudowali sobie jakby oddzielne miasto. Liczba małżeństw Chińczyków z Angielkami znacznie się powiększyła, a mało który z kupców potrafi prowadzić jako tako interesa, jeżeli nie wypisze na swych drzwiach tajemnych wyrazów, zrozumiałych tylko dla Chińczyków. W środku wspomnionej ulicy Kong-Meng i komp. wybudowali gmach, w którym znajduje się sala, gdzie odbywają się sądy Chińczyków według ich zwyczajów i praw Cesarstwa niebieskiego. Gmach ten wybudowany jest z cegły, z przedsionkiem z kamienia białego, podtrzymywanym przez kolumny w części porządku jonickiego, w części mięszanego. W salach podłogi są z marmuru w kostkę czarnego z białym. Stosownie do przesądów Chińskich nie ma tam miejsca na rozpalenie ognia, a okna nie są umieszczone jedne nad drugiemi.

— P. Serafini, z Ankony, podał do władz miejskich prośbę, aby mu pozwolono na próbę, wybrukować jedną z ulic miasta, tak zwaną lawą metaliczną. Wynalazca dotąd zachowuje w tajemnicy składowe części tej kompozycji, bo ma zamiar zażądać przywileju na swój wynalazek. Podobno sposobem tym wybrukowano kilka ulic w Rzymie, w Marchjach i Umbrji z bardzo pomyślnym skutkiem. Szczególną zaletą tego bruku jest to, że unika się hałasu powozów; zresztą jest on bardzo trwały, ma pewną giętkość skutkiem czego konie nie ślizgają się, a co najważniejsze, jest bardzo tani, mianowicie sążeń kwadratowy na ulicy będzie kosztował 20 florenów, a na chodnikach tylko 12. P. Serafini zaręcza za jego trwałość na ulicy w ciągu 9 lat, na chodnikach w ciągu 15 lat. Rada miejska przyjęła tę propozycję.

— Czytamy w dzienniku *Courrier des Etats-Unis*: Pomimo wojny, ludzie odważni, starający się być użytecznymi swemu krajowi, nieustają w badaniu nieznanych pustych przestrzeni rozciągających się pomiędzy Kanzas a Kalifornją. Już nieustraszeni ci pracownicy ustawili słupy pod drut telegrafu elektrycznego do Julesburgu, odległego o 350 mil od twierdzy Kearney, a o 1,050 od miasta Saint Louis, i spodziewają się dotrzeć do miasta nad jeziorem słonem przed 1-m Grudnia.

Posuwają się jednocześnie w stronie zachodniej i Brigham-Young wielki prorok, popiera wszystkiemi siłami ten projekt. Od twierdzy Churchill w territorjum Nevada, linja telegraficzna szybko posuwa się ku Deserett. Jednym słowem z początkiem roku przyszłego, Nowy-York, Saint-Louis i San-Francisco, te największe ogniska nowego świata, będą połączone linją telegraficzną. Indjanie mieszkający w okolicach, przez które ma przechodzić ta linja, sprzyjająca bardzo temu przedsięwzięciu.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Spory Jurysdykcyjne.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II
Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego
&. &. &.

Ogólne Zebranie
Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu.

Rozsądzając Spór Jurysdykcyjny przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych d. 3 (15) Lipca 1856 r. przeciwko Wyrokowi Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej z d. 9 (21) Października 1854 r., pomiędzy Prokuratorją, Kapitułą katedralną Płocką, a spadkobiercami po księdzu Biskupie Pawłowskim pozostałemi, zapadłemu wniesiony, z żądaniem:

iżby Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Wyrok Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej z d. 9 (21) Października 1854 uchyliło, Sądy Cywilne za niewłaściwe do sądzenia sprawy w punkcie ustanowienia ilości ubytków, tudzież części obowiązkowej z pozostałości księdza Franciszka á Paulo Pawłowskiego, Biskupa Płockiego uznało, rozsądzenie zaś sprawy w punkcie zapowiedzeń sądowych na tejże pozostałości poczynionych, Trybunałowi Cywilnemu pozostawiło, przy skazaniu spadkobierców księdza Biskupa Pawłowskiego na koszta procesu.

Po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków Komisji swej

zważywszy:

że przedmiotem sporu jest oznaczenie właściwości Władzy Sądowej lub Administracyjnej w przedmiocie trzech objętych sprawą pytań, dotyczących mianowicie:

a należności kościołowi katedralnemu w Płocku przypadać mogących z pozostałości po Biskupie Pawłowskim, za ubytki i uszkodzenia własności kościelnych w czasie użytkowania z tychże własności,

b wysokości czwartej części obowiązkowej ze spadku po tymże pozostałego, i w końcu

c ocenienia, czy zmarły ksiądz Biskup był lub nie beneficjatem, a ztąd czy część obowiązkowa, ze spadku po nim pozostałego, należeć się może.

W ocenieniu przeto dwóch pierwszych kwestji,

zważywszy:

że ekscepcja Prokuratorji w tym punkcie nie jest właściwą, gdyż powołane przez nią przepisy o dozorach kościelnych, wyraźnego do własności w użytkowaniu Biskupów będących, nie mają zastosowania, i w sprawie obecnej proste oszacowanie budowniczych na żądanie kapituły dopełnione, podstawę powództwa stanowią; w myśl zaś art. 4 Postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 18-o Lipca 1818 r.:

wszelki spór zachodzący pomiędzy Skarbem, a prywatnym, tudzież Instytutami Edukacyjnemi, Duchowieństwa i t. p. a prywatnym, należeć będzie do rozpoznania i decyzji Sądownictwa cywilnego;—

zważywszy:

że z tychże samych powodów i z mocy tegoż samego przepisu, Sądy Cywilne do rozsądzania sporów w przedmiocie ustanawiania $\frac{1}{4}$ części obowiązkowej są właściwemi, zasadnie przeto Trybunał Płocki zaskarżonym wyrokiem ekscepcją Prokuratorji w obu tych punktach oddalił;—

co do trzeciej kwestji zważywszy:

że ocenienie, czy zmarły ksiądz Biskup Pawłowski był lub nie był beneficjatem, czyli przymiotu i znaczenia zmarłego jako duchownego, z natury rzeczy do Władzy Zwierzchniej nad duchowieństwem przełożonej należy, jaką władzą bynajmniej nie są Sądy Cywilne, oddalając przeto w tym punkcie zasadnie wnoszoną przez Prokuratorję ekscepcją i uznając się Sądem właściwym Trybunał Płocki przekroczył zakres służących Sądownictwu Cywilnemu atrybucji;

co do kosztów w końcu,

zważywszy:

że żądanie zasądzenia takowych od spadkobierców księdza Biskupa Pawłowskiego, w sporze między Władzami o zakres ich atrybucji toczonym, niewłaściwie przez Prokuratorję jest wnoszonem,

z tych powodów,

Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu

wniesiony spór w punkcie oddalenia Wyrokiem Trybunału Cywilnego Płockiego z dnia 9 (21) Października 1854 ekscepcji Prokuratorji zmierzającej do wyłączenia z pod rozpoznania Sądów Cywilnych pytania: czy ksiądz Biskup Pawłowski, był lub nie był beneficiatem, usprawiedliwionym uznaje, w tym jedynie punkcie tenże Wyrok za nie były ogłasza, we wszystkich zaś innych punktach spór wniesiony jako nieusprawiedliwiony oddala.

Działo się na posiedzeniu Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w Warszawie dnia 10 (22) Grudnia 1856 r.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 23 października.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	104	85	—	—
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	158	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	10	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	84	—	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	76	50	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	24	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	$2\frac{1}{2}$	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $25\frac{5}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $20\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 23 października.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	$86\frac{1}{2}$
„ „ 6-ta	—	$99\frac{3}{4}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	$79\frac{7}{8}$
„ Listy Zastawne	—	85
„ Bilety Bankowe	—	$85\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	85
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$94\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	
„ Paryż 2 „	—	
„ Hamburg 2 „	—	
„ Wiedeń 2 „	—	$72\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$52\frac{3}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$52\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	67.90
Akcje kredytu ruchomego	—	696
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	—

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu —do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

Umieszcza on cukier i wszelkie ciała potrzebne do żywienia kulek, w naczyniach, których jest, dwa rzędy, w jednych płyn ma swobodny przystęp powietrza, w drugich zaś przystęp powietrza jest zupełnie zatamowany; następnie w każdym z płynów zasiewa małą ilość drożdży; fermentacja powstaje i w jednych i w drugich. W naczyniach mających wolny przystęp powietrza, drożdże powiększają się, rozgałęziają, wydają odrostki; rozwinięcie się ich jest daleko większe niżeli przy innem doświadczeniu, kiedy był brak powietrza. Lecz poddając rozbiorowi płyn w którym rozwięnięcie się drożdży miało miejsce, znaleziono, że tylko bardzo mała część cukru została zmienioną w naczyniu do którego powietrze miało przystęp: jedna część drożdży rozłożyła tylko sześć do ośmiu części cukru.

A więc, w przystępie powietrza, drożdże rozrastają się doskonale, lecz bardzo źle fermentuje cukier. „A jednak drożdże powstałe w przystępie powietrza, pochłonywając gaz tlen, i które, pod takim wpływem, przy tym szczególnym sposobie, tracą cechę fermentu, niezmieniły natury; gdyż przeniesione do wody z cukrem bez przystępu powietrza, natychmiast wzbudzają tam fermentację jak najdzielniejszą."

Co się tycze drożdży powstałych bez przystępu powietrza, to doświadczenie pokazuje, że kulki zasiane rozmnażają się, chociaż z trudnością, i że cukier fermentuje. Przy tych warunkach, jedna część drożdży na wagę, rozkłada sześćdziesiąt, ośmdziesiąt i sto części cukru.

„Czyli streszczając" mówi p. Pasteur: „drobna roślina komórkowata nazwana pospolicie drożdżami może się rozwijać bez gazu, tlenu swobodnego, i jest fermentem: dwojaka własność oddzielająca ją natenczas od wszystkich niższych istot. Albo też może się ona rozwijać przyswajając sobie gaz tlen swobodny, i to z taką siłą, iż można powiedzieć że to jest jej życie normalne, i traci swój harakter fermentu: dwojaka własność która ją przeciwnie zbliża natenczas do wszystkich niższych istot. Lecz niezapominajmy o tej uwadze, że jeżeli drożdże tracą swój charakter fermentu, podczas gdy się rozmnażają pod wpływem tlenu powietrza, niemniej jednak urabiają się do takiego stanu który jest najwłaściwszym do działania jako ferment, jeżeli zostanie wstrzymany gaz tlen swobodny.

„Oto są fakta w całej swej prostocie. Teraz, jakież z nich następstwa w przyszłości? Czy należy przypuścić że drożdże tak chciwe tlenu iż zabierają go z powietrza atmosferycznego, z wielką siłą, niepotrzebują go i obywają się bez niego, jeżeli niedopuścić do nich tego gazu w stanie swobodnym, wtenczas gdy dodawany jest im ten gaz obficie w postaci związków chemicznych, w materji fermentować mogącej? Tu właśnie jest cała tajemnica fermentacji. Bo jeżeli odpowiedzieć na pytanie jakie przedstawiłem, mówiąc: Ponieważ drożdże przyswajają sobie gaz tlen silnie, jeżeli on jest swobodny, to dowodzi iż potrzebują go ażeby żyć, przeto koniecznie powinny brać go od materji mogących fermentować, jeżeli niedopuszcza się do nich tego gazu w stanie swobodnym: natychmiast roślina przedstawia się nam jako czynnik do rozkładu cukru. Jeżeli przy każdem poruszeniu swoich komórek do oddychania rozkładać się będą cząsteczki cukru, ich równowaga zostanie zepsutą przez odjęcie jednej części tlenu. Zjawisko rozkładu będzie dalej postępować, a ztąd charakter fermentu, który przeciwnie, niebędzie działał, jeżeli roślina przyswajać będzie gaz tlen swobodny.

Na jakiś czas przed napisaniem tego przez p. Pasteur, uczony niemiecki p. H. Hoffmann, który napisał bardzo dobrą rozprawę o fermentacji, doszedł do podobnego tłomaczenia przyczyny fermentacji. „Jeżeli to wyłącznie, mówi ten fizjolog, pewne grzyby i wymoczki posiadają własność rozkładania roztworów cukru, sprowadzając wywiązywanie się gazu, albo też przeprowadzenia innych płynów organicznych w stan gnicia za pomocą pochłonywania tlenu, własność która dotąd niebyła dostrzeganą w innych ciałach, czy to żyjących czy martwych, to przynajmniej co do fermentacji wypada, iż chroniąc płyny od wpływu tych dwóch grzybków, powinny się przechowywać bez zepsucia."

Ta zgodność pomiędzy dwoma uczonymi, badającymi oddzielnie też samą kwestję, przemawia na korzyść jednakowego tłómaczenia faktu. Być jednakże mogło, że słaby rozkład cukru, otrzymany przez p. Pasteur, gdy wpuszczał tlen do przyrządu, pochodził nietylko od przytomności tego gazu, lecz także i od sposobu wykonania. Umieścił on płyn w naczyniach bardzo szerokich, niebardzo grubo, w warunkach takich, przy których drożdże miały trudność rozlać się w całej masie płynu; znajdujemy nawet, w rozprawie p. H. Hoffmann, następujący ustęp: „Jeżeli napełnić część rurki, na końcu zalutowanej roztworem cukru, lub brzeczką piwną wygotowaną niedawno, ustawiwszy następnie rurkę pochyło, i po ostygnięciu dodać nieco fermentu do przedniej części, w której płyn ma małą głębokość, to dostrzedz można, iż fermentacja objawi się na tym punkcie, a wszerz rozciąga się tylko na kilka milimetrów odległości, w tym czasie większa część płynu, nieulega żadnemu rozkładowi. Pochodzi to ztąd, że ferment nie jest w stanie, ażeby się rozprzestrzenił poziomo; tymczasem jeśli naczynie ustawione jest pionowo, bańki gazu wznoszące się, przyczyniają się do jednostajnego rozejścia się komórek."

Jest wielkie prawdopodobieństwo, że p. Pasteur przewidział ten zarzut, i zdolnym jest odpowiedzieć na niego, gdyż aż do tego ostatniego punktu, droga jaką obrał w swych badaniach, jest bardzo logiczną. Kwestja była postawioną. Jakie są produkta fermentacji, co to jest za zjawisko? Najprzód odrzuca wszystko co wiadomem jest, lub co mniemają, iż jest znanem; zaczyna kwestję od początku samego; pokazuje się, że nie jest tak prostą jak to przypuszczano, i że cukier fermentując, rozdziela się na cztery utwory, a nie na dwa; tak złożony rezultat, nasuwa mu na myśl, iż ma do czynienia ze zjawiskiem fizjologicznem. P. Pasteur bierze się wtenczas do hypotezy Cagniard Latoura i Turpina. Podług nich ferment jest rośliną; jeżeli tak jest, roślina ta powinna módz się rozmnażać w gruncie odpowiednim, tego dowodzi; roślina ta powinna powstawać z nasienia, tego jeszcze dowodzi; pozostaje do wiedzenia, jaka jest przyczyna fermentacji: roślina ta, czy może wydzielać materją, która byłaby fermentem, albo też czy ona sama, przez działanie fizjologiczne zmienia cukier? P. Pasteur przyjmuje ostatnią hypotezę, i poszukuje następnie, jakie pierwiastki znajdują się w cukrze, które ferment powinien zabsorbować, sprawiając jego rozkład na rozmaite produkta, tak jak sklepienie rozpada się na sztuki rozmaitego kształtu, gdy zostanie wyjętym jeden kamień, potrzebny do jego równowagi; ferment żąda od cukru tlenu i zabiera go, oto jest nakoniec tłómaczenie, wyższe od tego jakie dawano aż dotąd, o przyczynie wywołującej to zjawisko, którem tak się zajmowano od wieku.

(dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4727) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamia niniejszem że na zasadzie art. 52 ustawy Gildyjnej Najwyższym ukazem z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. zatwierdzonej, pobór opłaty za patenta gildyjne od pragnących się zaopatrzyć w takowe patenta na r. 1862 rozpocznie się w kasie tutejszej dochodów Skarbowych z dnia 3 (15) Listopada r. b. i trwać będzie do dnia 19 (31) Grudnia t. r.

Chcący uzyskać patenta o jakich mowa zechcą się zgłosić w oznaczonym wyżej terminie do Magistratu miasta Stołecznego Warszawy z podaniami na piśmie tudzież z odpowiednią kwalifikacją, przez urząd Starszych Zgromadzenia kupców miasta Warszawy wydaną, uzyskane zaś patenta z kasy dochodów Skarbowych przedstawiać należy niezwłocznie wydziałowi administracyjnemu tudzież wydziałowi Skarbu i kas biura Magistratu, a to dla zakontrolowania onych i położenia na nich wizy.

Obok tego Magistrat uprzedza, że wedle obowiązujących przepisów, niezaspokojenie opłaty gildyjnej w terminie do włącznie dnia 19 (31) Grudnia r. b. spowoduje karę wyrównywającą jednej czwartej części opłaty patentowej.

Warszawa d. 5 (17) Października 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrauldt.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4724) *Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że celem zasłonięcia Poczthalterów od strat, jakieby ponosić mogli z przyczyny zbyt niskiej opłaty od osób podróżujących w omnibusach na traktach z Warszawy do Lublina i z Warszawy do Brześcia Litewskiego, na risico tychże Poczthalterów kursujących, mianowicie w porze jesiennej i zimowej, kiedy z powodu śniegów lub popsutej drogi skutkiem słoty Poczthalterowie znie wolen i są do odwozu rzeczonych omnibusów używać nierównie większej jak zwyczajnie ilości koni, co oczywiście naraża ich na większe wydatki Zarząd Okręgu Pocztowego wy ednał zwiększenie opłaty od osób rzeczonemi wyżej omnibusami podróżujących z b na 2 $1/2$ kop sr. od osoby na wiorstę

Tak zwiększona opłata uiszczać się będzie przez pasażerów tylko w porze od dnia 1 Listopada do dnia 1 Marca każdego roku, czyli w czasie najbardziej złego stanu drogi; w innych zaś porach roku utrzymuje się i nadal dotychczasowa opłata to jest po 2 kop. sr od osoby na wiorstę.

Warszawa d. 10 (22) Października 1861 r.

z upow. Naczelnika Okręgu,
Radca Zarządu, Matejf.
Naczelnik Kancelarji, E. Drac.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4729) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru części oficyny murowanej w podwórzu pos. Nr. 214 egzystującej, które z powodu zupełnej dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w d. 31 Października r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 1 i 2, licytacja głośna od kwoty rs. 20 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 1 i 2 przejrzeć może.

Warszawa d. 7 (19) Września 1861 r.

Prezydent,
Tajny Radca, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4730) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru: 1. oficynki murowanej po lewej stronie; 2. kloaki przy tejże oficynie; 3. oficynki drewnianej poprzecznej; 4. dwóch przystawek drewnianych; 5. oficyny murowanej poprzecznej w posesji Nr. 412*a* egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji grożą niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w d. 15 Listopada r. b. o godzinie 12 w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrku 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 151 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 15 złoży, a bliższe warunki w Wydziale Administracji przejrzeć może.

Warszawa d. 9 (21) Października 1861 r.

Prezydent,
Tajny Radca, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4728) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru szopy drewnianej samowolnie wystawionej w posesji Nr. 2899, odbędzie się w d. 31 Października o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 30 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 3 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 7 (19) Września 1861 r.

Prezydent,
Tajny Radca, Andrault,
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 4681) *Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w biurze tutejszym mieszczącym się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod N. 706, odbędzie się dnia 17 (29) Października b. r. o godzinie 11-ej z rana, głośna publiczna in plus licytacja, na sprzedaż okowity wiader 766 kružek 9 w składach tutejszych pomieszczonej, której właściciel z upływem terminu praekluzyjnego nie zabrał ze składu, a to na satysfakcję należnych od niej podatków.

Powyższa ilość sprzedaną będzie dwoma partjami mianowicie: wiader 434, kruż. 1 i wiader 332 kruż. 8.

Przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć na vadjum w kasie Urzędu Konsumcyjnego lub innej Rządowej, do partji 1-ej rs. 217, do 2-ej rs. 166.

Pluslicytant sumę na licytacji ofiarowaną, winien jest zaraz wnieść do kasy tutejszej, okowitę w ciągu 24 godzin zabrać, i zaspokoić koszta obwieszczeń tej licytacji.

Warszawa d. 6 (18) Października 1861 r.

Członek Komisji Rządowej
Przychodów i Skarbu,
Naczelnik Urzędu, A. Karpiński.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 4636 *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 25 Października (6 Listopada 1861 r. na entrepry ę budowy domu dla szkoły g. u. oraz wystawienia przy tymże budynku ekonomicznego w mieście Łomazach i zakupienie placu na te budowle in minus licytacja przez składanie opieczętowanych delaracji od sumy rs. 801 kop. $30^3/_4$, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 5 (17) Sierpnia 1861 r. zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 13. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 29 Września (11 Października) 1861 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienie domu dla szkoły g. u., oraz wystawienie przy tymże budynku ekonomicznego m. Łomazach przy zakupienu placu na te budowle, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs.   kop.   wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 80 kop. 13 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 29 Wrześ. (11 Paździer.) 1861 r.

(2) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 4692) *Штабъ Западнаго Крѣпостнаго Артиллерійскаго Округа.*

Приглашаетъ желающихъ принять на себя перевозки водою Артиллерійскихъ тяжестей изъ Крѣпостей Западнаго Округа. 1 Генваря 1862 года, явиться въ Штабъ, въ Крѣп. Новогеоргіевскъ, къ торгу перваго Декабря, и къ переторжкѣ пятаго Декабря сего года въ 10 часовъ утра.

Торги назначаются изустные, съ допущеніемъ и присылки запечатанныхъ объявленій, по правиламъ, изложеннымъ во 2 главѣ, 3 раздѣла, 1 книги, 4 части Свода военныхъ постановленій.

Запечатанныя объявленія къ торгамъ должны подаваться лично и присылаться, на основаніи 1912, 1913 и 1935 статей, 1ой книги X тома Свода Гражданскихъ законовъ (изданія 1857 г.) не позже 10 часовъ утра въ дни, назначенные для торга и переторжки. Сказанныя объявленія, для поступленія съ ними согласно 1936 и 1941 статей означеннаго свода, должны заключать всѣ свѣденія, указанныя въ 1909 статьѣ, и сопровождаться залогами по 1910 статьѣ. Цѣны должны быть объявлены опредѣлительно за перевозки: водою съ пуда на все разстояніе, т. е. отъ Новогеоргіевска до Варшавы, до Ивангорода, до Брестъ-Литовска, до Кіева и до Кременчуга; отъ Варшавы: до Ивангорода, до Новогеоргіевска, до Брестъ-Литовска, до Кіева и до Кременчуга; отъ Ивангорода: до Варшавы, до Новогеоргіевска, до Брестъ-Литовска, до Кіева и до Кременчуга; и отъ Брестъ-Литовска: до Кіева, до Новогеоргіевска, до Варшавы, до Ивангорода и до Кременчуга. При объявленіи цѣнъ, дробныя копѣечныя доли назначать только слѣдующія: $1/4$, $1/2$, и $3/4$ копѣекъ сереб., безъ дальнѣйшаго подраздѣленія. Въ залогъ къ торгамъ должно быть представлено при установленномъ прошеніи, пятнадцать тысячъ рублей серебромъ наличными деньгами или билетами банковъ, и другихъ кредитныхъ установленій, къ принятію въ залогъ закономъ допускаемыхъ, равно въ имѣній недвижимомъ, на точномъ основаніи правилъ изложенныхъ въ 552, 553 и 554 статьяхъ, 1ой книги 4 части, равно въ дополненіяхъ къ этимъ статьямъ, помѣщенныхъ въ продолженіяхъ Свода военныхъ постановленій. Наканунѣ и до 10-ть часовъ утра, въ дни самыхъ торговъ, залоги будутъ приниматься только наличными деньгами и существующими въ обращеніи на равнѣ съ оными билетами; залоги же въ документахъ на движимыя и недвижимыя имущества, должны быть представлены заблаговременно такъ, чтобы до торговъ можно было надлежащимъ порядкомъ дознать ихъ ценность. Условія, на основаніи коихъ должны производиться перевозки, желающіе могутъ видѣть и списывать съ нихъ копій ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Никто изъ желающихъ принять на себя подрядъ не долженъ предлагать съ своей стороны условій не согласныхъ съ объявленными; но если конкуренты найдутъ объявленныя условія въ чемъ либо для себя не удобными, то на основаніи, 511 и 512 статей 1 книги, 4 части Свода военныхъ постановленій, могутъ представлять свои замѣчанія Начальнику Западнаго Крѣпостнаго Артиллерійскаго Округа заблаговременно, до производства торговъ, съ такимъ расчетомъ во времени чтобы можно было испросить разрѣшеніе Начальства и своевременно исправить условія, если замѣчанія признаются основательными, не противными существующимъ узаконеніямъ и выгодамъ казны. (1)

Кр. Новогеоргіевскъ Сентября 19 дня 1861.

(N. D. 4721) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S wiadomo czyni: iż na żądanie Leona Popławskiego Radcy Stanu, właściciela dóbr Czechowice z przyległościami w tychże dobrach Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 435 z procentem i kosztami od Franciszka i Franciszki z Windygów małżonków Iwińskich w Wielkiej-Woli Okręgu Warszawskim, oraz Doroty z Dybowskich i Jana małżonków Windygów kolonistów w Odolanach Okręgu Warszawskim zamieszkałych, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 22 Grud. 1860 r. i (3 Stycznia 1861 r.) sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

CZĘŚĆ GRUNTU

w dobrach Czechowice, Okręgu, Powiecie i Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w gminie Pęcice parafi Pęcice prawem własności do Franciszka i Franciszki z Windydów małżonków Iwińskich oraz do Jana i Doroty z Dybowskich małżonków Windygów należąca i w ich posiadaniu zostająca, z pół włóki gruntu składająca się, z którego do Skarbu Królestwa rocznie rs. 9 opłaca się.

Przez ten grunt przechodzi trakt z Czechowic do Pęcic i Reguł, oraz droga wiodąca do kolonji dóbr Gołąbki.

Wysiew na gruncie tym z pół włóki gruntu składającym się, zależy od upodobania właściciela, a zbiór z tego stanowi cały dochód, ciężary gruntowe są zawisłemi od zaprowadzonych zasiewów.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętego i zaaresztowanego gruntu znajdują się w akcie u dyrygującego sprzedażą Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Tomaszowi Kalisiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu, na ręce Franciszka Dziaszkowskiego Podpisarza tegoż Sądu.

2. Karolowi Cramerowi Wójtowi gminy Pęcice tamże w Pęcicach Okręgu Warszawskim zamieszkałemu na ręce własne, obudwom dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Czechowice w Okręgu Warszawskim położonych, w Warszawie dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 8 (20) Czerwca 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 10 (22) Czerwca 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 4 (16) Września 18 (30) Września i 2 (14) Października 1861 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży części gruntu w dobrach Czechowice Okręgu Warszawskim położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 2 (14) Października 1861 r., termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej części gruntu wyznaczył na dzień 23 Października (4 Listopada) 1861 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cyw. Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja zacznie się od sumy rs. 300 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego.

Warszawa dnia 4 (16) Października 1861 r.

Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

(N. D. 4720) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Arona Weiss handlującego w Warszawie pod N. 2262 zamieszkałego, jako nabywcy praw Markusa Weiss, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod N. 1775 obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2430 z procentem 5 od 100 od dnia 1 (13) Lipca 1859 r. i kosztów egzekucyjnych od Emilji-Józefy-Julji z Klopfleischów Rucińskiej Filipa Rucińskiego obywatela małżonki właścicielki dóbr ziemskich Czaplinek z przyległościami w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej położonych, w tychże dobrach łącznie z mężem zamieszkałej, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniach 24 Marca (5 Kwietnia) i 25 Marca (6 Kwietnia) 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Czaplinek z folwarkiem, do których wsie Sobików Cendrowice z folwarkiem i innemi przyległościami należą, w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego w gminie Czaplin Parafii Sobików położone, z jednego kawała gruntu żadną cudzą własnością nieprzeciętego, wieś folwarczną Czaplinek, wieś folwarczną i parfjalną Sobików, oraz wieś folwarczną i zarobną Cendrowice, tudzież trzy wsie czynszowe, *a)* Zalesie, *b)* Józefów Ługowska, *c)* Kalwarja, obejmującego około 2800 morgów miary nowopolskiej czyli około dziesiatyn $1434^3/_4$ miary rosyjskiej rozległego złożone, prawem własności do egzekwowanej Emilji-Józefy-Julji Rucińskiej Filipa Rucińskiego małżonki należące i w tejże posiadaniu prócz gorzelni i propinacji w dzierżawie Jana-Eljasza Klopfleisch będących zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, granicą i stykają się w okrąg uważając z dobrami Czaplin Staniszowice, Grobice, czarny las, kolonją rządową Kąty, miastem Górą i wsią Wyględów.

1. Wieś folwarczna Czaplinek, składa się z jednego kawała gruntu w sposobie przybliżonym morgów 681 czyli dziesiatyn 349 rozległego, w której to przestrzeni mieszczą się: ogrody owocowe i warzywne, grunta orne, łąki, las sosnowy, zarośla, pastwiska, rzeczka Czarna zwana granic, drogi, rowy i place pod zabudowaniami.

Zabudowania są następujące:

1. Dom dworem zwany masiv murowany z piwnicami pod częścią takowego znajdującemi się, gontami kryty z dwoma kominami murowanemi.
2. Dom folwarczny z drzewa w węgieł postawiony gontami kryty z trzema kominami murowanemi.
3. Kloaka o dwóch sedesach z desek.
4. Chlewy z drzewa w słupy gontami kryte.
5. Gorzelnia masiv murowana z piwnicami w dobrym stanie, dachówką holenderką kryta z kominem murowanym, gorzelnia ta składa się z aparatu Pistorjusza, kotła parowego miedzianego, trzech kotłów miedzianych, dwóch talerzy miedzianych, rur komunikacyjnych miedzianych, kranów mosiężnych, pięciu kadzi drewnianych fermentacyjnych, kadzi zaciernej i parnika drewnianych, trzech trybusów drewnianych młynka, kilfasa i kilsztoka drewnianych i innych przedmiotów całość aparatów stanowiących.
6. Studnia z pompą drewnianą drzewem cembrowana.
7. Studnia drzewem cembrowana.
8. Zabudowanie masiv murowane z piwnicami dawniej browar do robienia piwa a obecnie mieszkanie stanowiące dachówką kryte.
9. Młyn deptak dwu-konny masiv murowany ze spichrzem.
10. Mielcuch masiv murowany z lasami drewnianemi i piwnicami dachówką karpiówką kryty.
11. Studnia drzewem cembrowana.
12. Studnia głównie cegłą a u góry drzewem cembrowana.
13. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa w słupy murowane postawiona słomą kryta.
14. Stodoła z drzewa w słupy murowana ze szczytami masiv murowanemi słomą kryta, w tej jest maszyna młockarnia czterokonna z sieczkarnią z maneżem żelaznym.
15. Owczarnia masiv murowana, gontami i słomą kryta.
16. Wołownia masiv murowana słomą i gontami kryta.
17. Holendernia masiv murowana słomą i gontami kryta.
18. Stajnia masiv murowana dachówką karpiówką kryta.
19. Wozownie z drzewa w słupy postawione gontami pokryte.
20. Dom z drzewa w węgieł pobudowany gontami pokryty.
21. Szuleraus z desek dla stróża.
22. Studnia w ogrodzie owocowym.
23. Karczma w pruski mur pobudowana, gontami kryta.
24. Stajnia zajezdna w pruski mur postawiona.
25. Piwnica z drzewa w ziemi.
26. Wiatrak do mielenia zboża o 1 ganku do pytla, gontami kryty.
27. Kuźnia stara z jedną izbą z drzewa w słupy, deskami kryta.
28. Chlewek z drzewa w słupy.
29. Chałupa o czterech izbach z czterema komorami, z drzewa w węgieł słomą kryta.
30. Chlewków oddzielnych pięć.
31. Chałupa z komorą z drzewa w węgieł i słupy słomą kryta.
32. Chałupa o dwóch izbach z dwoma komorami.
33. Chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.
34. Chlewki z drzewa w słupy słomą kryte.
35. Chlewków oddzielnych z drzewa bez dachów trzy.
36. Chałupa o 4 izbach z czterema komorami.
37. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.
38. Chałupa o 2 izbach z komorą.
39. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.
40. Oborka z drzewa w słupy słomą kryta.
41. Chlewek z drzewa w słupy bez dachu.
42. Chałupa o 2 izbach z komorą z drzewa słomą kryta.
43. Oborka z drzewa w słupy słomą kryta.
44. Studnia drzewem cembrowana.

a) Buda dla psa z desek, b) dzwonek mosiężny na słupie, c) huśtafka z desek pomiędzy dwoma słupami.

We wsi Czaplinku są następujące dochody:

1. Ludwik Szlicht w karczmie szynkuje trunki dworskie za odstąpiony 20 garniec i te z takowej oraz z 200 prętów gruntu płaci do dominium rocznie rs. 25.

2. Michał Stanczyk na wiatraku miele corocznie dla dominium 300 korcy zboża bez miarki i ten z takowego oraz jednej stancji w karczmie i dwóch mórg gruntu płaci rocznie do dominium rs. 60, razem rs. 85.

W tej wsi jest siedmiu kopiarzy, każdy z tych odrabia w tydzień po trzy dni pańszczyzny pieszej.

II. Wieś folwarczna zarazem parafialna Sobików, składa się z jednego kawała gruntu żadną cudzą własnością nieprzeciętego w sposobie przybliżonym morgów 1020 czyli dziesiatyn $522^3/_4$ wynoszącego, obejmuje ogrody, grunta, orne, łąki, lasy, pastwiska.

A. Wieś folwarczna Sobików.

1. Dom z drzewa w węgieł, gontami kryty z trzema kominami.
2. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.
3. Studnia drzewem cembrowana.
4. Wzrąb po owczarni.
5. Chałup 5 z drzewa w węgieł i słupy z zabudowaniami do nich należącemi, wszystkie słomą kryte.
6. Karczma z zajazdem i piwnicą z drzewa w słupy pobudowana gontami kryta.
7. Studnia drzewem cembrowana.

Franciszek Kuczyński w karczmie szynkuje trunki dworskie za odstąpiony 21 garniec i tej z takowej oraz gruntu i łąk płaci do dominium rocznie rs. 120 a nadto od każdej beczki piwa z zagranicy dóbr sprowadzonej płaci kop. 50.

W tej wsi jest ośmiu kopiarzy, każdy z tych odrabia w tydzień po trzy dni pańszczyzny.

B. Wieś parafialna Sobików.

Na gruncie tej wsi są zabudowania własnością probostwa będące.

1. Kościół, 2. Kośnica, 3. Dzwonnica, 4. Dom szkolny, 5. Chlewy, 6. Chałupa stara, 7. Chlewek, 8. Piwnica, 9. Dom, 10. Spichrz, 11. Stajnia, 12. Stodoła, 13. Oborka, 14. Obory, 15. Chlewki, 16. Kloaka, 17. Wozownia, 18. Chlewy, 19. Dom, 20. Chlewy, 21. Studnia, 22. Studnia.

III. Wieś folwarczna i zarobna Cendrowice, składa się z jednego kawała gruntu w sposobie przybliżonym morgów 928 czyli $475^1/_2$, dziesiatyn rozległości wynoszącego, w ogrodach, gruntach ornych, łąkach, lesie sosnowym, zaroślach placach pod zabudowaniami.

Zabudowania są następujące:

1. Owczarnia w słupy murowane ze szczytami murowanemi słomą kryta.
2. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.
3. Studnia drzewem cembrowana.
4. Dwanaście chałup z drzewa w węgieł i słupy pobudowanych słomą krytych z zabudowaniami do nich należącemi.
5. Cztery studnie drzewem cembrowane.

W tej wsi jest trzech gospodarzy całorolnych i siedmiu półrolnych, gospodarz całorolny odrabia w tydzień do dominium po dwa dni sprzężajem i po dwa dni pieszo, zaś półrolny odrabia w połowie.

Oprócz tych jest jeszcze dwóch kopiarzy którzy odrabiają w tydzień po trzy dni pańszczyzny pieszej.

IV. Wieś czynszowa Zalesie obejmuje morgów 21 czyli $10^3/_4$ dziesiatyn. Zabudowania są własnością czterech kolonistów:

1. Franciszek Pieniążek z morgów 4 prętów 75 płaci rocznie czynsz rs. 13 kop. 25, 2 Michał Szczepański z morgów 4 prętów 250 płaci rocznie czynsz rs. 15, 3. Michał Chmielewski z morgów 5 płaci rocznie czynsz rs. 15, 4. Andrzej Wrotek z morgów 5 płaci rocznie czynsz rs. 15.

V. Wieś czynszowa Józefów Ługówka, obejmuje morgów 60 czyli $30^3/_4$ dziesiatyn. Zabudowania są własnością pięciu kolonistów.

1. Andrzej Wochna z morgów 14 płaci rocznie czynsz rs. 15 kop. 75, 2. Tomasz Budzik z morgów 9 prętów 100 płaci rocznie czynsz rs. 10 kop. 50, 3. Józef Głogowski z morgów 11 płaci rocznie czynsz rs. 12 kop. $37^1/_2$, 4. Wojciech Sałyga z morgów 13 płaci rocznie czynsz rs. 14 kop. 55, 5. Jan Kaściołek z morgów 10 prętów 100 płaci rocznie czynsz rs. 11 k. $62^1/_2$.

W tej wsi są jeszcze zabudowania własnością dominium będące:

a) Karczma o 4 izbach z trzema komorami, z drzewa w słupy gontami kryta, b) Stajnia zajezdna z drzewa w słupy gontami kryta, c) Piwnica z drzewa pod ziemią, d) Piwnica taka sama, e) Chlewek z drążków, f) Studni dwie, g) dwa baraki, zabudowania pod literami d. e. są przez Icka Blass postawione.

VI. Wieś czynszowa Kalwarja obejmuje morgów 90 czyli 46 dziesiatyn.

Zabudowania są własnością kolonistów:

1. Jan Márks z morgów 6 płaci rocznie czynsz rs. 6 k. 75, 2. Franciszek Chmielewski z morgów 6 pręt. 200, płaci rocznie czynsz rs. 7 kop. 50, 3. Jakób Taraszewski z morgów 5 pręt. 100, płaci rocznie czynsz rs. 6, 4. Karol Lentz z mórg 10, płaci rocznie czynsz rs. 11 kop. 25, 5. Józef Wyrzykowski z morgów 8, płaci rocznie czynsz rs. 9, 6. Piotr Kucharski z morgów 6, pręt. 200, płaci rocznie czynsz rs. 7 k. 50.

Stan zabudowań, ogrodzenia i inwentarze tak żywe jak i martwe oraz wysiew, tudzież kontraktu o sprzedaż lasu i o czynsze z różnemi osobami pozawierane akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego w mieście Grójcu Okręgu Czerskim urzędującemu na ręce własne, d. 9 (21) Maja 1861 r.

2. Felicjanowi Kozłowskiemu Wójtowi Gminy Czaplin we wsi Czaplinie Okręgu Czerskim urzędującemu na ręce własne dnia 11 (23) Maja 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 16 (28) Maja 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 14 (26) Lipca 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 1 (13) Czerwca 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 14 (26) Lipca 28 Lipca (9 Sierpnia) i 11 (23) Sierpnia 1861 r. trzech Publjkacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Czaplinek z folwarkiem do których wsie Sobików Cendrowice z folwarkiem i innemi przyległościami należą w Okręgu Czerskim położonych, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 11 (23) Sierpnia 1861 r. termin do przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr wyznaczył na dzień 28 Września (10 Października) 1861 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie po oddaleniu sporów przez dłużniczkę Emilją-Józefę-Julią Rucińską Filipa Rucińskiego małżonkę wyniesionych, Trybunał wyrokiem tejże daty 28 Września (10 Października) 1861 r. zapadłym, dobra wspomnione Patronowi Teodorowi Łąckiemu za sumę rs. 10,000 przygotowawczo przysądził i termin do ostatecznej ich sprzedaży na dzień 5 (17) Grudnia 1861 r. godzinę 10 rano wyznaczył który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia a zacznie się od $2/3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 3 (15) Października 1861 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 4733) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału I.*

Stosownie do art. 682 K. P. C. podaje do wiadomości, iż na żądanie starozakonnego Jankiela Dawidowicza Elsohn, kupca w mieście Szczuczynie Okręgu Biebrzańskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, prawne zamieszkanie u Maksymiljana Sankowskiego Patrona w mieście Łomży zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1800 z kosztami, od Juljana Listowskiego i Mikołaja Załęskiego, współwłaściciela dóbr Ossowca, z których Załęski jest oraz Patronem przy Trybunale w Łomży, pierwszego we wsi Ossowcu, drugiego w mieście Łomży zamieszkałych, przypadającej; aktem Komornika Trybunału tutejszego Antoniego Krasuskiego w dniu 1 (13) Czerwca rozpoczętym, a w kontynuacji w dniu 16 (28) Lipca 1854 r. ukończonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajęte zostały dobra ziemskie:

Ossowiec, położone w gminie Słucz Okręgu Biebrzańskim Powiecie i Gubernii Augustowskiej przy rzece spławnej Biebrzy, przerznięte kanałem Augusto wskim, zostające w posiadaniu dłużnika Juljana Listowskiego.

Dobra te obejmują zabudowania dworskie, to jest: dom drewniany czyli dwór, z drzewa w węgieł, wapnem otynkowany, słomą pokryty; drugi dom także drewniany celbudą zwany, chlewy z drzewa w węgieł, słomą pokryte, oborę z dylów sosnowych, stajnię i wozownię z drzewa w węgieł, słomą i trzciną pokryte, piwnicę, karczmę z zajazdem, z drzewa w węgieł słomą pokrytą, będącą w posiadaniu dzierżawnem szynkarza Franciszka Gątarskiego, dom drewniany dranicami pokryty ze stajnią i chlewami pod słomą, w posiadaniu dzierżawnem Jakóbowskiego Podleśnego lasów Rządowych.

Grunta dworskie składają się, z trzech ogrodów obejmujących 180 zagonów różnej długości i z kilku kawałków gruntu do włościan należącego, z łąk działów 45, oraz siedmiu oddzielnych pomniejszych łąk i odpadków, około morgów 557 wynoszących, a z tych działów 10 przy rzece Biebrzy, zostają w zastawnem posiadaniu Kaliksa Swiderskiego, z lasu włók kilku, zarosłego brzeziną, jedliną, łoziną, olszyną i rozmaitym chróstem. Na łąkach w bliskości rzeki Biebrzy znajduje się kilka jezior i miejsc błotnistych wodą zalanych, będących w dzierżawie Kędelskiego rybaka, a przewóz na tejże rzece dzierżawią Eliasz i Etka małżonkowie Sztabińscy.

Domów włościańskich jest 43, stodół 35, chlewów 41, które z siedliskami, ogrodami i gruntami do nich należącemi, zostają w posiadaniu następujących czynszowników, mających swoje własne budowle i nieodrabiających żadnych powinności, mianowicie: Wojciecha Maxwieja, Michała i Stanisława braci Adasiewiczów, Jana Jeglińskiego, Wojciecha Metelskiego, Andrzeja Jabłońskiego, Piotra Trojanowskiego, Mateusza Pawełkowskiego, Jacentego Kuberskiego, Piotra Jabłońskiego, Franciszka Łapińskiego, Pawła Trojanowskiego, Antoniego Wodnickiego, Macieja Niedźwieckiego, Wojciecha Adasiewicza, Marcina Kuberskiego, Wojciecha Zamirowskiego, Jana Cybulki, Mateusza Rogalskiego, Mikołaja Cybulki, Marcina Saciłowskiego Mateusza Bałdygi, Józefa Jabłońskiego, Szymona Supińskiego, Jana Niedźwieckiego, Jana Jeglińskiego, Franciszka Łukasiewicza, Franciszka Trzaskowskiego, Andrzeja Jeglińskiego, Antoniego Adasiewicza, Józefa Chrzanowskiego, Wiernika Lejbowicza Bendent, Fran-ciszka Metelskiego, Jana Wiśniewskiego i Antoniego Zamirowskiego, Kazimierza Zyskowskiego, Franciszka Zyskowskiego, Franciszka Kochanowskiego, Dominika Kochanowskiego, Wojciecha Pietrasiewicza, Jana Ostapkowicza, Antoniego Żuka, Augustyna Ostapkowicza, Jana Bałdygi, Macieja Mizińskiego, Andrzeja i Marcina Adasiewiczów, Jana Adasiewicza, Tomasza Adasiewicza, Jana Lasockiego, ci wszyscy włościanie płacą w ogóle czynszu rs. 128 k. 24 i pół, podatki włącznie z włościanami wynoszą rs. 269 k. 19.

Kopije aktu zajęcia powyższych dóbr doręczone zostały:

1. Dłużnikom: Mikołajowi Załęskiemu i Julianowi Listowskiemu, a temu ostatniemu jeszcze jako Wójtowi gminy Słucza.
2. Naczelnikom Powiatów: Augustowskiego Wilhelmowi Bötcherowi i Łomżyńskiego Piotrowi Kamińskiemu.
3. Burmistrzowi miasta Łomży, Ignacemu Jedlińskiemu.
4. Ustanowionemu nad zajętemi dobrami dozorcy, Dawidowi Fisch
5. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Biebrzańskiego Julianowi Rupalskiemu

Akta zajęcia tychże dóbr zarejestrowane zostały w księdze hypotecznej dobr Ossowca w dniu 3 (15) a w Kancelarji Trybunału w dniu 7 (19) Maja 1855 r.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych, odbędzie się na audjencji Trybunału w Łomży w dniu 18 (30) Lipca 1855 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dóbr dyryguje Patron przy tutejszym Trybunale Maxymilian Sankowski w Łomży zamieszkały, jako od popierającego sprzedaż Jankiela Dawidowicza Elsohn ustanowiony Obrońca.

Po odbyciu trzech publikacji warunków, i przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr, za sumę rs. 7898 kop. 94, gdy Jankiel Dawidowicz Elsohn, dalszego popierania tychże dóbr zaniedbał, przeto na żądanie wierzyciela hypotecznego starozakonnego Izraela Wittenstejna: termin do ostatecznego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 19 (31) Marca 1857 roku, ale gdy i ten termin nie przyszedł do skutku, więc dopiero na żądanie upoważnionego do dalszego popierania wierzyciela, Konstantego Rutkowskiego, dobra te przysądzone zostały ostatecznie Patronowi Sankowskiemu za sumę rs. 18075 Na skutek zaś postąpienia jednej czwartej części wyżej nad ten szacunek, przez Marję z Kaszubów Listowską, stała się ona w dniu 14 (26) Lutego 1858 r. ostateczną nabywczynią tychże dóbr, za szacunek rs. 22594.

Gdy zaś taż nabywczyni Listowska, nie uczyniła zadosyć warunkom licytacyjnym, albowiem stosownie do § 6go tychże warunków, niewypłaciła Konstantemu Rutkowskiemu, z sumy szacunkowej, jego wierzytelności, planem klasyfikacyjnym w d. 16 (28) Lutego 1859 r. sporządzonym, a pod d. 30 Maja (11 Czerw.) ostatecznie zamkniętym, przyznanej, przeto stosownie do art. 737 K. P. S. rzeczone dobra Ossowiec z instancji pomienionego Konstantego Rutkowskiego, zamieszkałego w mieście Moskwie Cesarstwie Rosyjskiem, a mającego obrane prawne zamieszkanie do tego interesu, u Maxymiliana Sankowskiego Patrona, w mieście Łomży zamieszkałego, wystawiają się na powtórną licytacją na koszt i ryzyko rzeczonej Marji Listowskiej.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpi w d. 4 (16) Października 1861 r. o godzinie 9ej z rana na audjencji Trybunału w Łomży.

Przedażą tą na niebezpieczeństwo, dyryguje Patron Sankowski u kórego, jako i w Kancelarji podpisanego Patrona Trybunału, bliższe wiadomości powziąść można o resubhastowanych dobrach.

Łomża dnia 6 (18) Września 1861 r.

Pepłowski.

Po odbyciu pierwszej publikacji warunków licytacyjnych, wyrokiem Trybunału w Łomży, daty 4 (16) Paźdz. r. b. termin do drugiej publikacji warunków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr, wyznaczony został na dzień 23 Października (4 Listopada) r. b. na godzinę 10 z rana, na audjencji Trybunału w Łomży.

Licytacja zacznie się od sumy rub. sreb. 7898 kop. 94.

Łomża d. 6 (18) Października 1861 r.

Pepłowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4598) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Minę Andrzeja, Piotra Józefa Feokrowiczów, cyganów, przedostatnio we wsi Młodochowo gminie Biskupice Powiecie Płockim zamieszkałych, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko nim o włóczęgostwo uformowanej zapadłego, natychmiast a najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybyli, gdyż wrazie przeciwnym listami gończemi ścigani będą

Płock d. 26 Wrześ. (8 Paźdz.) 1861 roku.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 4672) *Sąd Policji Prostej Okręgu Pułtuskiego.*

W ostatnich dniach Września r. b. włościanie z wsi Brzoza gminy Małki Powiatu Pułtuskiego, na trakcie z Rożana do Wyszkowa około przewozu Ostrykoł, Cyganom nieznajomym, między innemi końmi odebrali konia sierci karej, lat niewiadomych, który w depozycie Sądu tutejszego zostaje. Wzywa przeto prawego właściciela, aby z dowodami własności po odbiór w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu Policji Prostej Okręgu Pułtuskiego lub Sądu Poprawczego Wydziału Pułuskiego zgłosił się, gdyż po upływie wyż określonego terminu, rzeczony koń na rzecz Skarbu spieniężony zostanie.

Pułtusk d. 30 Wrześ. (12 Października) 1861 r.

Podsędek, Gajewski.

(N. D. 4583) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. w folwarku Witkowszczyznie gminie Rygołówka od nieznajomego podejrzanego człowieka, mającego pochodzić z Cesarstwa Rosyjskiego, odebraną została klacz gniada bez żadnej odmiany lat 6 na 7 mająca, właściciel więc pomienionej klaczy z legalnemi dowodami w dniach 30 od daty ogłoszenia do Sądu tutejszego zgłosić się winien.

Kalwarja d. 23 Wrześ. (5 Paźd.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4706) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Giwartowskiego Ludwika w m. Warszawie podając do wiadomości, iż $1/5$ losu pod N. 7017, lit. *e*, z 5 kl. 97 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Października 1861 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu,
p. o. z delegacji, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.